Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 17 czerwca 1937 r. Nr. 164

Zamęt w Stron. Narodowym i wśród grup ONR.

Czy b. poseł Bielecki pogodzi „starych" z „młodymi"? — Komunikat o pobiciu redaktorów ABC.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Jest tajemnicą poliszynela, że rezygnacja b. sen. J. Bartoszewicza wywołała w Stronnictwie Narodowym silny ferment, którego wyrazem była naprzód prezesura b. posła K. Wierczaka, obalonego po kilkudniowym zaledwie urzędowaniu, a obecnie „kwestia" nowego prezesa b. posła Bieleckiego.

Kwestia p. Bieleckiego polega na tym, że reprezentuje on wprawdzie „młodych", ale nie jest wśród nich popularny.

Zarzuca się mu z jednej strony, że zbyt ostrożnie traktuje własną osobę, ryzykując, gdy chodzi o innych, i że jest „liberałem", uległym wobec „starych". „Starzy" z drugiej strony nie mogą się pogodzić z komendą p Bieleckiego.

Zwłaszcza pp. Seyda i Rybarski nie kryją podobno swego niezadowolenia.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Nową sensacją, charakterystyczną dla procesu rozpadania się ONR, jest komunikat, wydany przez grupę „Falangi". Komunikat ten brzmi:

„Oszczerstwo jako metoda w stosunkach politycznych nie zasługuje na żadną inną reakcję jak bezpośrednie skarcenie. Oszczerstwo jako metodę zastosowało pismo „A. B. C." wobec Obozu Narodowo Radykalnego.

W dniu 9 bm. ponownie rzuciło insynuację na ONR w związku z nadużyciami Sendlikowskiego, pisząc:

„Komisarski prezydent Warszawy p. Starzyński miał zapewnić przedstawicieli dziennika „Jutro", pisma uchodzącego za organ t. zw. Ruchu Młodych i „Falangi", że nie grożą mu żadne represje ze strony władz i że nie będzie zamknięte i ma całkowitą swobodę rozwoju."

oraz „należy p. Starzyńskiemu zło żyć wyrazy współczucia z racji jego pupilów."

Powyższe zdania stanowią podwójne oszczerstwo: 1) wyżej wymieniona rozmowa jest całkowicie zmyślona; 2) „A. B. C." dobrze wiedziało, że dziennik „Jutro" był przedsiębiorstwem prywatnym, a nie żadnym organem „Falangi".

Na skutek tych oszczerstw w sobotę 12 bm. o godz. 20-tej red. „A. B. C." Jan Korolec został zatrzymany przy ul. Kruczej między Wilczą a Piusa XI.

Mimo gwałtownego oporu zdjęto mu spodnie, po czym został obity trzcinową laską. Zajście wywołało duże zbiegowisko ciekawych."

Zajścia te skłóconych grup ONR wywołują również o tyle zainteresowanie, że stawiają pod znakiem pytania istnienie jakiejkolwiek organizacji, stojącej poza pismem „A. B. C.".

Konflikt pogłębia się

Warszawa. 16. 6. (Tel. wł. — s. b.). Po ustąpieniu prezesa Bartoszewicza ze stanowiska prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, tutejsze koła polityczne żywo interesują się ewentualnym następcą prezesa Bartoszewicza. Koła zbliżone do Stronnictwa Narodowego, jako najpoważniejszego kandydata na prezesa Stronnictwa wymieniają adw. Kazimierza Kowalskiego.

Mówi się jednocześnie, że po zawieszeniu w prawach członkowskich Stronnictwa adw. Stypułkowskiego, w łonie Stronnictwa doszło do poważniejszych nieporozumień, w wyniku których generalny sekretarz Stronnictwa Narodowego Niebudek ma ustąpić z tego stanowiska.

Wszelkie próby załagodzenia konfliktu nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Pomimo to akcja w tym kierunku prowadzona jest nadal, gdyż przywódcy Stronnictwa obawiają się, że pozostawienie nadal takiego stanu rzeczy może konflikt pogłębić i nie jest wykluczone, że doprowadzić może do jakiegoś rozłamu.

Rząd Bluma blisko upadku

Zmniejszona większość parlamentarna. Zdrada komunistów

Paryż, 16. 6. (Tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 5 min. 10 parlament uchwalił ustawę o pełnomocnictwach 346 głosami przeciwko 247.

W głosowaniu wzięło udział 593 deputowanych. Głosowali przeciwko ustawie 20 radykałów, 1 deputowany zbliżony do radykałów, 53 członków federacji republikańskiej, 36 deputowanych z niezależnej lewicy demokratyczno - radykalnej, 41 z republikańskiego związku lewicowych radykałów niezależnych, 23 republikanów nie zawisłych i inni.

Głosowanie w Izbie Deputowanych, jakie miało miejsce o godz. 6.45 nad ranem zamknęło posiedzenie, które należało do niezwykłych wydarzeń politycznych zarówno pod względem napięcia, jak i nieoczekiwanych i co chwilę zmiennych wypadków.

Jakkolwiek rząd uzyskał ostatecznie swą normalną, choć mocno zmniejszoną większość, t. j. 346 głosów przeciwko 247 (w poprzednim ostatnim głosowaniu w Izbie w maju r. b. rząd uzyskał 300 przeciwko 190), to jednak w ciągu 10-godzinnych nocnych obrad Izby w kuluarach panowało prawie że powszechne przekonanie, że rząd jest bliski upadku. Zresztą nastrój ten oddaje dzisiejsza poranna prasa paryska, która nie znając jeszcze wyników rannego głosowania zamieszcza jedynie komentarze wysoce pesymistyczne na temat sytuacji rządu.

„Brutalna odmowa komunistów głosowania za rządem — pisze prorządowa radykalna „Oeuvre" — postawiła nagle na porządku dziennym sprawę otrzymania rządu".

Ostrożny „Petit Parisien" w wielkim tytule zadaje pytanie, czy rząd zdoła zebrać dookoła siebie swą dawną większość parlamentarną.

W kuluarach Izby Deputowanych opozycyjną taktykę komunistów w stosunku do rządu tłumaczono odwetem partii komunistycznej za artykuł „Oeuvre" z ostatniej niedzieli, w której ten dziennik w artykule redakcyjnym wyraźnie przeznaczonym dla Moskwy, na skutek ostatniej egzekucji wodzów czerwonej armii zadaje pytanie co wart jest w ogóle związek sowiecki, a tym samym pakt między Francją a Sowietami.

Przebieg nocnego posiedzenia obfitował w momenty dla rządów bardzo ciężkie. Szczególnie mocne przemówienie wygłosili b. premier Flandin, oraz b. minister Skarbu Paul Reynaud.

Rząd przebrnął dziś nad ranem z trudem przez pierwszy etap. Czeka go dalej nierównie cięższa, ale może jeszcze bardziej trudniejsza walka na terenie Senatu.

W kuluarach parlamentarnych panuje przekonanie, iż senat nie zechce pozostawić ustawy o pełnomocnictwach w jej obecnym brzmieniu, lecz wprowadzi do niej pewne poprawki.

600 bojowców hitlerowskich w Gdańsku

Gdańsk, 16. 6. (ATE). Dziś przed południem przybyła z Berlina do Gdańska zapowiadziana wycieczka t. zw. starej gwardii, składającej się z 600 bojowców hitlerowskich, wśród których znajduje się m. in. prezes niemieckiego Arbeitsfrontu dr. Ley oraz 10 gauleiterów z partii narodowo-socjalistycznej Rzeszy niemieckiej. Wycieczce gwardzistów hitlerowskich towarzyszył z Berlina gauleiter Albert Foerster, oraz gauleiter prowincji wschodnio-pruskiej dr. Koch

REWELACYJNA DYSKUSJA W SEJMIE O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH

Sensacyjna mowa posła gen. Żeligowskiego

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu. W obradach wzięli udział członkowie Rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywane były poprawki Senatu do projektu ustawy o likwidacji mienia opuszczonego. W głosowaniu zmiany te przyjęto.

O Fundusz Kultury Narodowej

Pos. Pełczyńska referowała zmiany Senatu do ustawy o Funduszu Kultury Narodowej J. Piłsudskiego. Senat przyjął szereg poprawek, z których niektóre komisja proponuje przyjąć, a niektóre odrzucić. Nie zgadza się komisja na odmienne brzmienie art. 3-go i skreślenie art. 4. Odrzucić należy nowe brzmienie art. 6-go o subwencjach, gdyż postanowienia te mieszczą się już w ustawie. Przyjmuje się powołanie marszałków obu Izb oraz ministra W.R. i O.P. do składu członków kuratorium z urzędu, natomiast odrzuca się nowy artykuł o składzie rady.

Wracając do art. 3 i 4, sprawozdawczyni zwraca się szczególnie przeciw skreśleniu ostatniego zdania art. 4, które nie uwzględnia potrzeby innych narodowości, wchodzących w skład Państwa Polskiego. Wierzę, że ten Sejm, w którym żyje duch Tadeusza Hołówki, będzie głosował przeciw poprawce Senatu.

Pos. Żeligowski wskazuje, że w r. 1928 z inicjatywy Marszałka Piłsudskiego był utworzony Fundusz Kultury Narodowej, który miał ściśle określone zadanie popierania polskiej nauki i sztuki. Taka jest geneza Funduszu i nie budziło to żadnej wątpliwości. W ciągu 9 lat Fundusz nigdy nie odmawiał wsparcia innym narodowościom w Polsce. Obecnie Rząd wnosi nową ustawę o nazwanie Funduszu imieniem Marszałka Piłsudskiego. Sejm wniósł poprawkę, ażeby dodać tam, gdzie się mówi o zadaniach Funduszu, także i inne narodowości. Proszę mi wybaczyć, że mówiąc o tak drażliwej kwestii, jaką jest kultura narodowa, będę się posługiwał prymitywnym, żołnierskim językiem. My, Polacy, bronimy swojej kultury i mamy do tego prawo, gdyż jesteśmy gospodarzami Państwa i myśmy to Państwo zbudowali. Jak mamy się ustosunkować do innych narodowości i na tym terenie? Tutaj musi nastąpić pewne rozgraniczenie. Jeżeli chodzi o narodowości słowiańskie, czy one nazywają się Małorusinami, czy Białorusinami, czy Ukraińcami, to, owszem, jestem za tym, żeby ich kulturę popierać. Nie wystarczą nam codzienne spory i drobne sprawy, nie powinniśmy tracić z oczu wielkiej linii historycznej, która ciągnie się na tych terenach od tysiącleci. Teraźniejszy okres dziejowy jeszcze nie jest zakończony i może koleje tak się potoczą, że Polska będzie widziała swych przyjaciół w Słowianach, mieszkających na Wschodzie, a tak samo Ukraińcy będą mieli tylko jednego przyjaciela — Polskę.

Gen. Żeligowski w obronie kultury istotnie narodowej

Druga sprawa to kwestia żydowska. Wadą tej poprawki, której broniła p. Pełczyńska, jest to, że nie rozgranicza ona tych dwu spraw. Chcę mówić z całą powagą i bez małostkowości o kwestii żydowskiej. **Jeżeli mówią mi, że jeszcze mamy dalej popierać kulturę żydowską, to wzbudza to we mnie protest. Nie tylko dlatego, że naród żydowski ma już wielką kulturę, często daleko większą niż nasza ludność wiejska, nie tylko dlatego, że Żydzi skupili w swych rękach na całym świecie największe kapitały, nie tylko dlatego, że mają oni taką spójnię narodową, jakiej może nie ma żaden inny naród, ale szczególnie dlatego, że zmusili oni przez pracę swojej myśli inne narody, żeby uznały ją za myśl swoją. Żydzi bardzo mało przyczynili się do powstania naszego Państwa.** Wszystko się zmienia, tylko nie zmienia się psychika narodów. Narodowości słowiańskie różnią się w wielu rzeczach, ale daleko więcej spraw łączy je z sobą. Natomiast Żydzi mają inną psychologię, być może nawet że wyższą, i z pewnością, gdybym był Żydem, to bym tak samo postępował jak wszyscy Żydzi. Nie chcę tu wypowiadać żadnych złośliwości, chcę mówić tylko o faktach. **Powtarzam, że nie mogę się zgodzić na to, ażeby działalność Kultury Narodowej była stosowana także do narodowości żydowskiej.**

Jest taka anegdota, że gdy do pewnego dygnitarza rosyjskiego zwrócił się cesarz z zapytaniem, co może dla niego zrobić, to ten odpowiedział: — proszę mnie zrobić Niemcem. A było to w okresie, kiedy Niemcy mieli wielki wpływ w Rosji. To by można zastosować i u nas i 80 procent Polaków mogłoby powiedzieć: — chcielibyśmy mieć takie prawa, jakie mają Żydzi w Polsce. A nie mamy określonej polityki wobec narodowości słowiańskich i wobec Żydów. Do pierwszych często stosujemy niepotrzebne rygory, a drudzy zapanowali nad całym życiem naszym państwowym i kulturalnym. Zaś polityka żydowska powinna polegać na tym — żal mi, że muszę to powiedzieć — że Żydzi muszą opuścić Polskę. Tego wymaga interes obu narodów. Musimy wyłonić władze emigracyjne, stworzyć specjalny fundusz, może się opodatkować na to, aby niezdrowa atmosfera, jaka się wytworzyła w naszym Państwie, zamieniła się **na wielki plan, godny obu narodów.**

Stanowisko ukraińców

Nie mogąc na zasadzie regulaminu wnieść poprawki „dla wszystkich narodowości słowiańskich" — będę głosował przeciw poprawce p. Pełczyńskiej.

Pos. Kuźmowycz oświadcza, że choć przemówienie p. gen. Żeligowskiego miało niektóre akcenty, będące odnośnie art. 4 ustawy kompromisem w stronę Ukraińców, jednak przeciwko jego poprawce posłowie ukraińscy muszą wypowiedzieć się zasadniczo. Mówca prosi, aby w art. 4, dotyczącym środków działania Funduszu, była mowa o popieraniu kultury innych narodowości.

Protest żydowski

Pos. Sommerstein, nawiązując do wywodów pos. Żeligowskiego, protestuje przeciwko dyskryminacji obywateli w Państwie według wyznania i narodowości, oraz przeciw tendencjom odmiennego traktowania ich zależnie od narodowości, do jakiej należą. W konkluzji mówca wypowiedział się stanowczo przeciwko stanowisku pos. Żeligowskiego.

Pos. Wagner podkreśla, że jesteśmy gospodarzami własnego państwa i możemy sobie pozwolić na to, by mieć komórkę w postaci omawianej ustawy, przeznaczoną wyłącznie dla celów kultury polskiej. Z tych względów oświadczam się za poprawką Senatu, skreślającą art. 4 i przeciw wnioskowi p. Pełczyńskiej. (Oklaski.)

Interes kultury polskiej zwyciężył

W głosowaniu Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu, te, które komisja sejmowa uchwaliła przyjąć, i te, które proponowała odrzucić. **Przyjęta więc została poprawka Senatu, która była przedmiotem dzisiejszej dyskusji i na mocy której zostaje skreślony art. 4-ty, mówiący o uwzględnianiu potrzeb kulturalnych narodowości, wchodzących w skład Rzeczypospolitej.**

Sprawozdawca p. Jahoda-Żółtowski w dłuższym przemówieniu zreferował sprawę Towarzystwa Ubezpieczeniowego Phoenix i poprawki, które Senat wprowadził do ustawy, regulującej interesy osób ubezpieczonych w Phoenixie. Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu, oraz rezolucję, zgłoszoną przez pos. Zakrockiego, wzywającą rząd do jak najszybszego uregulowania sprawy Towarzystwa Phoenix przez przejęcie portfelu przez krajowe instytucje ubezpieczeniowe.

Pos. Madeyski referował zmiany Senatu do ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. W głosowaniu Izba przyjęła zmiany Senatu w myśl wniosków komisji. Co do zmiany odnośnie art. 5, to za jej odrzuceniem wypowiedziało się 49 posłów, zaś za przyjęciem 36 posłów. Zmiana więc została odrzucona.

Burze, pioruny i pożary

Krosno, 16. 6. (Tel. wł.). Onegdaj po południu przeszła nad gromadami Wietrz i Łęki pow. krośnieńskiego burza gradowa, która zniszczyła w około 70 proc. plony. Wartości wyrządzonych szkód nie da się na razie ustalić. Pioruny zabiły w czasie grabienia siana Stanisława Biskupa w Łączkach Jagiellońskich i Stanisława Uliasza w Rogach.

W godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Burczyka w Nowosielcach powiatu sanockiego, który wskutek wichury rozszerzył się na sąsiednie budynki. Spłonęło pięć budynków wraz z zabudowaniami gospodarskimi i inwentarzem martwym.

W późnych godzinach wieczornych wybuchł pożar w lesie Izaka Bochnera i S-ki w Przybyszowie pow. sanockiego, przy czym spłonęła większa partia kloców wartości ponad 5.000 zł. Przyczyna pożaru nieznana. Dochodzenia w toku.

Zborów, 16. 6. (Tel. wł.). Dnia 13 b. m. w czasie burzy uderzył piorun w zabudowania Eliasza Waselina rolnika zamieszkałego w Manajowie, pow. Zborów. Eliasz Waselin został zabity na miejscu oraz od uderzenia pioruna zajął się dom mieszkalny, który spłonął.

Warszawa w kwiatach
czeka na przyjazd Króla Karola

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie trwają gorączkowe przygotowania do jak najpiękniejszego przystrojenia stolicy na powitanie króla rumuńskiego Karola II. Nad pracami przygotowawczymi pracuje cały sztab artystów, malarzy, architektów, ogrodników. Kilkunastu artystów malarzy maluje godła Rumunii i cyfry królewskie, które zdobić będą przeszło 600 specjalnie ustawionych masztów z barwami obu państw. Specjalny zastęp szwaczek uszył już 7 tys. metrów flag barw narodowych Rumunii i Polski. Oprócz masztów z flagami ustawione będą w kilku punktach miasta bramy triumfalne, oparte na wysokich wieżach. Z zapadnięciem mroku cała Warszawa będzie bardzo bogato iluminowana. Założone będą specjalne dekoracje neonowe. Kwietniki i zieleńce pokryją się nowymi wspaniałymi kobiercami kwietnymi. Ma to być dekoracja, jakiej już Warszawa dawno nie oglądała.

Bułgarii urodził się następca tronu

Sofia, 16. 6. (Tel. wł.). Urzędowo komunikują, że dziś rano królowa bułgarska powiła potomka płci męskiej — następcę tronu bułgarskiego.

Księżna Julianna oczekuje potomstwa

Amsterdam, 16. 6. (PAT). Księżna następczyni tronu Julianna oczekuje w najbliższym czasie potomka. Oświadczyła to wczoraj przez radio, oznajmiając, że „z racji szczęśliwych powodów natury zdrowotnej" będzie się musiała powstrzymać od udziału w obchodach i uroczystościach publicznych.

Lwów, dnia 16 czerwca 1937 r.

Czy koalicja albo totalizm?

P. Cat-Mackiewicz, wileński konserwatysta był do niedawna zapalonym szermierzem konsolidacji, którą pojmował — dodatkowa interpretacja jest nieodzowna, bo mamy tych pojmowań konsolidacji kilka — jako koalicję stronnictw. Nie wszystkich jednak stronnictw tylko tych, które możnaby określić jako przedwojenną, społeczną prawicę, czyli takie vis à vis PPS. w klasowym froncie ludowym.

Ostatnio padł cień na optymistyczny zapał wileńskiego publicysty, zawiedzionego zwłaszcza nieoczekiwanymi dla jego polityki, konsekwencjami komerszu „Arkonii". Społecznie prawicowy, konserwatywny charakter tej korporacji niewątpliwie odpowiadał jego gustom, a mniemał, że chodziło tam o ukłon w stronę Str. Nar. Jeszcze mniej podobała mu się jednak zapowiedź obecności Marsz. Śmigłego na zjeździe „Młodej wsi". P. Cat-Mackiewicz popadł w pesymizm i napisał artykuł pt. „Pyrz, komersz, młoda wieś".

Czytamy w nim naprzód reminiscencję zeszłorocznej manifestacji w Nowosielcach:

„Rok temu, 29 czerwca była w Nowosielcach manifestacja na cześć Michala Pyrza. Manifestację tą zaszczycił marsz. Rydz-Śmigły. Ale chłopi urządzili manifestację na cześć Wincentego Witosa. Niezależnie od poglądu, czy amnestia dla p. Witosa jest wskazana, czy też nie, trzeba rozumieć, że wobec generała który reprezentuje i wojsko i siebie i istniejący w Polsce porządek rzeczy taka manifestacja była wysoce niewłaściwa".

Potem wspomnienie komerszu „Arkonii", słusznie melancholijne, skoro Cat wiązał z nim nadzieje na porozumienie ze Stron. Narodowym:

„Kilka tygodni temu marsz Rydz-Śmigły znów reprezentując armię, bo tej się od jego osoby oddzielić nie da, był na komerszu Arkonii symbolizując jakgdyby, że chce się zbliżyć do młodzieży, która kiedyś pod jego może dowództwem będzie krew przelewać. Młodzież powitała go gorąco, serdecznie, entuzjastycznie i to przynosi jej zaszczyt. Ale stronnictwo, które właśnie na tę część młodzieży wpływa, odpowiedziało na ten komersz nieprzyzwoitym mojem zdaniem komunikatem, zawieszając karnie dwóch członków stronnictwa za to, że się znaleźli za jednym stołem z marszałkiem stojącym na czele polskiego wojska".

I wreszcie po zanotowaniu pogłoski, że Marsz. Śmigły przyjedzie na zjazd Młodej Wsi, jako wniosek ogólny, pesymizmem zabarwiona alternatywa: dobrowolnej zgody i kompromisu, albo tyranii i totalizmu:

„Dlaczego piszę to zestawienie Pyrz, Komersz, Młoda Wieś?

A dla przyczyn bardzo poważnych i bardzo głębokich. Oto każdy człowiek zajmujący się historią wie, że są narody, które swoje siły społeczne umieją dobrowolnie szczepić w jedną całość, jak n. p. naród angielski i są narody z których moc wykrzesać dopiero może jakiś samodzierżawca, jakiś tyran, jakiś dyktator.

. . . .

A jednak, jeśli nie chcemy totalizmu, jeśli sami, swobodnie, bez tyranii chcemy rządzić naszym wolnym państwem to musimy znaleść jakiś wspólny język, jakąś zgodę, ugodę, kompromis. Jeśli różne partie chcą startować do totalizmu, to trzeba się na to zgodzić, że znajdzie się taka jedna, która do mety pierwsza dobiegnie".

Nie dziwimy się pesymizmowi wniosków, wysnuwanych przez Cata logicznie z własnych założeń, ale dziwimy się założeniom, bo są niesłuszne. Konsolidacja bowiem w interpretacji p. Mackiewicza, ta konsolidacja, której jest od wielu miesięcy utalentowanym apostołem do smutnych doświadczeń prowadzić musi, zrealizować się nie da, a gdyby nawet chwilowo się powiodła, nie byłaby niczym dobrym.

Nie da się zrealizować, bo to na czego czele stoją partyjni przywódcy opozycji nie jest wcale siłą i instrumentem w ich ręku, ale przeciwnie oni właśnie są bezwładnymi narzędziami tej siły. A czym jest ta siła? Jest reakcją przeciw wielkim i koniecznym wysiłkom budowania silnego państwa, które w ciagu lat pod kierownictwem Marsz. Piłsudskiego były czynione. Jest to reakcja zmęczenia, słabości, anarchii i rozprzężenia polskiego społeczeństwa, którą to reakcję wspierają obce agentury i antynarodowe, klasowe prądy.

Z tą reakcją nie może być paktów ani kompromisów, bo trzebaby za ten kompromis zapłacić przekreśleniem całego dorobku. Przywódcy zaś nie mogą się dać przejednać, bo by zostali nazajutrz bez żołnierzy, a na taką decyzję, dyktowana przekonaniem, tylko wyjatkowo silne charaktery mogą sie zdobyć.

A, nawet zrealizowana, taka koalicyjna konsolidacja nie byłaby niczym dobrym, bo 1) byłaby likwidacją Konstytucji Kwietniowej, czego Cat chyba nie chce, 2) doprowadziłaby do najgorszej formy koalicyjnego rządu, którego partnerzy zgodni w opozycji nie godziliby się w żadnym punkcie na radzie ministrów.

Czy nierealność konsolidacji, pojętej jako koalicja partyjna oznacza bankructwo idei zjednoczenia narodowego w ogóle? Bynajmniej.

Jest tylko jedna i jedyna, trudna, ale realna i skuteczna konsolidacja, której należy dokonać: konsolidacja tych wszystkich grup i osób, które zgodziły się bez zastrzeżeń i szczerze na program i organizację Obozu Zjednoczenia Narodowego. Ten program i ten obóz jest realnym wyrazem konsolidacji na nowej płaszczyźnie ustaleń i wobec nowych zadań przyszłości, a bez względu na przeszłość. Ludzi i grupy, tych wszystkich którzy stanęli na wspólnym gruncie należy w organizacji OZN. uszeregować i poprowadzić do zwycięskiej walki politycznej o opinię i duszę całego społeczeństwa.

W ten sposób pojęta konsolidacja jest jedynie realnym i politycznym programem tworzenia n o w e j s i ł y p o l i t y c z n e j w Polsce, która potencjonalnie zresztą istnieje. Nie realna jest natomiast — na pozór realistyczna, a naprawdę niepolityczna tylko faktorska — koncepcja wymanewrowania nowej siły przez taktyczne kombinacje sił istniejących.

Polityka na serio, polityka z prawdziwego zdarzenia jest zawsze tworzeniem nowej siły. Czepianie się sił istniejących, to strata czasu, zajęcie faktorów i ekwilibrystów. Trzeba dać mu spokój tym bardziej, że w społeczeństwie polskim drzemie naprawdę ta nowa siła polityczna, a rozbudzenie jej i zorganizowanie jest koniecznością, nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju. Społeczeństwo jest lepsze niż to sobie „góra" wyobraża. Trzeba mieć więcej wiary w jego siły i we własną ideę.

Doświadczenie ostatnich miesięcy może już przekonało p. Cata i innych, że na pozór realistyczna koncepcja konsolidacji koalicyjnej jest naprawdę nierealną utopią. Jest inna droga polityczna i inna konsolidacja, która nie prowadzi, ani do koalicji partyjnej, ani do tyrańskiego totalizmu.

ZDZISŁAW STAHL

Szkolnictwo zawodowe i sfery gospodarcze

Jesteśmy w trakcie odrobienia jednej z największych zaległości w dziedzinie oświatowo-wychowawczej: rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Przeważna część tych szkół ma służyć życiu gospodarczemu. Mamy przemysłowi, rzemiosłu, handlowi, rolnictwu, spółdzielczości dostarczyć ludzi, zawodowo wyszkolonych, wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie.

I tu wysuwa się bardzo ważny problem: szkolnictwo zawodowe musi pozostawać w bezpośredniej łączności ze sferami gospodarczymi — i na odwrót: sfery gospodarcze muszą mieć możność wskazywania szkolnictwu zawodowemu, czego im potrzeba, jakie są ich doświadczenia, jakie wskazania i postulaty.

Chodzi więc o zagadnienie sharmonizowania obopólnych wysiłków: i szkoły i warsztatów pracy. Nie mogą bowiem biec te wysiłki dwoma równoległymi torami, muszą się przecinać i zazębiać w tym punkcie, który reprezentuje wspólne zainteresowania zarówno szkoły, jak i życia gospodarczego.

To też za bardzo pożyteczne uznać trzeba świeżo wydane zarządzenie ministerstwa oświaty, kładące silny nacisk na jak najściślejszą współpracę szkolnictwa zawodowego ze sferami gospodarczymi.

Zarządzenie to domaga się od kuratorów szkolnych, by co pewien czas odbywali konferencje porozumiewawcze z przedstawicielami sfer gospodarczych. Oczywiście nie w formie wiecowej, nie przez tłumne zebrania, ale w obecności starannie dobranych kilkunastu uczestników, których poglądy i żądania istotnie mogłyby być w danej dziedzinie uważane za opinię sfer gospodarczych.

Cóż na takich konferenciach miano by rozważać i ustalać?

Przede wszystkim sfery gospodarcze zostałyby poinformowane o stanie i rozwoju szkolnictwa zawodowego w danym okręgu; dalej: kuratoria szkolne otrzymałyby dane o potrzebach życia gospodarczego w zakresie kształcenia zawodowego.

Takie uzgodnienie ma duża doniosłość. Struktura gospodarczo-zawodowa naszego kraju jest bardzo różnolita. Inna w „Polsce A" i inna zupełnie w „Polsce B". Innych szkół zawodowych będzie się domagał dla swego życia gospodarczego okręg przemysłowy, a innych okręg rolniczy. Innych Łódź, Bielsk czy Białystok, komasujace przemysł włókienniczy, a innych przyszły „okręg centralny", tworzony w Sandomierskim. To też geograficzne rozplanowanie sieci szkół zawodowych ma wielkie znaczenie — i porozumienie między okręgowymi władzami szkolnymi a okręgowym przedstawicielstwem sfer gospodarczych najlepiej wypośrodkuje potrzeby danej połaci kraju.

Nie na tym jednak powinna się ograniczyć ta współpraca. Jedną z programowych zasad szkolnictwa zawodowego jest umożliwienie młodzieży praktykowania w przedsiębiorstwach. Już w okresie nauki musi uczeń wejrzeć w organizację i tok pracy swego przyszłego zawodu; same wykłady czy pokazy w gabinetach szkolnych nie wystarczają, uzupełnieniem nauki szkolnej musi być pobyt w fabryce czy warsztacie, poznanie z bliska tętniącego w nim życia. Tę praktyke muszą uzgodnić władze szkolne z przedsiębiorstwami, podobnie zresztą, jak i bardzo ważną rzecz: by absolwenci szkół otrzymali zatrudnienie we właściwych dla nich zawodach. A więc: by szkoły wiedziały, na ilu absolwentów reflektują przedsiębiorstwa, i vice versa: by przedsiębiorcy wiedzili, na ilu wykwalifikowanych zawodowców mogą liczyć.

Wreszcie: trzeba uzgodnić pomoc sfer gospodarczych dla szkół zawodowych. To, co w szkołach ogólnokształcących zwie się „pomocą naukową" ma w szkolnictwie zawodowym inny zupełnie charakter. Tam stanowią ją książki czy mapy, gabinety przyrodnicze czy fizyczne, słowem: sprzęt raczej teoretyczny — tu, w szkołach zawodowych, pomocami naukowymi są głównie przedmioty, będące w praktycznym użyciu fabryk czy warsztatów. Szkoła nimi przeważnie nie będzie rozporządzała; winny je dostarczyć przedsiebiorstwa, by młodzież już w czasie nauki mogła z tych pomocy korzystać. Lecz pomoc nie tylko w tym ma się wyrażać. Jeśli zespół przemysłowców czy rzemieślników, kupców czy rolników zrozumie, że rozwój przedsiębiorstwa w pierwszym rzędzie zależeć bedzie od napływu jak najlepszych sił — to zrozumie zarazem, że w ciężkich obecnie warunkach finansowych, w jakich kształci się młodzież, trzeba przeznaczyć pewne kwoty, by ulżyć doli tej młodzieży, ustanawiać stypendia, czy inne środki pomocy, a tymsamym sprawić, aby uczeń szkoły zawodowej mógł z całą intensywnością kształcić się na przyszłego fachowca. Pomoc ta z pewnością tym, którzy jej użyczą, sowicie się opłaci...

Mamy zatem — jak z tego ogólnikowego zestawienia widać — wcale obszerny program, który zarządzone przez ministerstwo oświaty konferencje mają zrealizować.

Trzeba, by intencje centralnej władzy szkolnej znalazły pełne zrozumienie zarówno w kuratoriach, jak i w sferach gospodarczych. Bo tylko sharmonizowanie wysiłków może dać pożądany rezultat dla obu stron: szkolnictwa zawodowego i życia gospodarczego.

„Dziś zaczynamy. Idziemy na Myślenice!"

(Dalszy ciąg zaznań Doboszyńskiego)

Kraków, 15. 6. (Tel. wł.) Po przerwie przewodniczący zadaje oskarżonemu szereg pytań.

Oskarżony odpowiada drobiazgowo, opisując poszczególne fazy.

Przez cały ciąg jego zeznań przewija się jeden motyw główny: akcja jego nie miała na celu żadnego anarchistycznego zamachu, a jedynie demonstrację. Dążył do tego, aby akcja jego przewlekła się jak najdłużej, chcąc, aby na te fakty zwróciła uwagę opinia publiczna, a tym samym nastąpił zwrot w traktowaniu ruchu narodowego, mającego uzdrowić stosunki w Polsce, jako tamy przeciwko zalewowi wywrotowej akcji komunizmu i szkodliwej działalności Żydów.

Formowanie „drużyn ochronnych"

Na pytanie przewodniczącego wiceprezesa dr. Krupińskiego opisuje sposób formowania t. zw. drużyn ochronnych, przy formowaniu których kierował się doborem ludzi silnych i odważnych. Próbne alarmy miały na celu przekonanie się o ich sprawności. Na kilka dni przed wyprawą myślenicką zrobił alarm próbny w kilku miejscowościach.

Krytycznego dnia w Chorowicach między godz. 22 a 23 stawiło się 70 osób; nie byli uzbrojeni; przyszli z rowerami i plecakami. Co do 4 rewolwerów, jakie jego ludzie posiadali, usiłuje ten fakt wytłumaczyć tym, że na każdym zebraniu większej ilości włościan może się zdarzyć, że na kilkudziesięciu ludzi kilku może mieć broń, szczególnie ludzie młodzi.

Na dalsze pytanie przewodniczącego zeznaje, że towarzysze jego zaopatrzyli się w siekiery i łomy żelazne. Ludzi, którzy zebrali się w lesie Chorowickim, nie informował o właściwym celu, a mówił jedynie, że chodzi o rzecz poważną. Nie przeczy, że użył wyrażenia „Dziś zaczynamy, Idziemy na Myślenice". Sam plan ogólny akcji zrodził się u niego po powrocie z Krakowa i wówczas zarysowała się u niego bliżej marszruta. W tym okresie objechał kilka miejscowości, m. in. zatrzymał się także w Nowym Targu, gdzie od dr. Mecha, prezesa tamt. Koła Stron. Nar., dowiedział się, że stosunki w powiecie nowotarskim mają mieć charakter podobny, jak w Myślenicach.

Na zapytanie przewodniczącego, czy rozsyłał wici za pomocą umówionych znaków papierowych, oskarżony zaprzecza temu.

Celem zabezpieczenia sobie na wypadek rozbicia jego grupy w Myślenicach przez policję odwrotu, wysłał patrol, złożony z 4 ludzi do Poręby, nie informował ich jednak o właściwym zamiarze marszu na Myślenice. W wypadku rozbicia, ludzie jego mieli się zebrać na moście w Droginі. Liczył się z tym, że w Myślenicach znajduje się jednak na tyle policji, że mogłaby poniekąd sparaliżować jego akcję.

Sprawa „Wici"

Na zapytanie przewodniczącego, jak przedstawiała się sprawa „wici", bowiem policjanci spotkali jego ludzi z tymi „wiciami" w okolicach Myślenic. Obrońca Stypułkowski prosi przewodniczącego o zezwolenie oskarżonemu podejścia do stołu sędziowskiego, by na mapie mógł się o tym wypowiedzieć.

Osk. Doboszyński zbliża się do stołu sędziowskiego i usiłuje wykazać, że to byłoby niemożliwe.

Na zapytanie przewodniczącego, co powiedział podczas zatrzymania go przez ścigających, zeznaje, iż powiedział: „nie strzelać, jestem ranny".

Na dalsze pytanie, czy na terenie powiatu nowotarskiego nie było jakich przygotowań do akcji, oskarżony zeznaje, że nie łudził się nawet co do możności pozyskania narodowców z nowotarskiego, bowiem bez zezwolenia przewodniczącego tamtejszego prezesa, żaden z członków, jak podkreśla, organizacji zdyscyplinowanej, nie poszedłby na to.

Na zapytanie przewodniczącego dlaczego zabrał broń odpowiada, że uczynił to dla samoobrony, gdyż w wypadku gdyby broń zostawił policja szybko uzbroiłaby się i nim wyszliby z Myślenic, mogłaby się przelać krew, gdyż sądzi, że policja strzelałaby.

Najście na posterunek

Następnie opisuje najście na posterunek. W niszczeniu urządzenia osobiście udziału nie brał. Gdy na dobijanie się jego ludzi nikt nie odpowiadał, wyważyli drzwi. Gdy wszedł z rewolwerem w ręku zastał w mieszkaniu jakiegoś człowieka w negliżu, z którego głowy spływały krople krwi. Jeden z uczestników wyprawy powiedział, że pobity używał nie parlamentarnych wyrażeń pod ich adresem i że uderzył go laską. Następnie udali się 3 jego ludzie na poszukiwanie broni i amunicji. Zabrano broń i amunicję. Zabrano karabiny i rewolwery. O zabraniu jakichś innych przedmiotów, szczególnie zaś pieniędzy, nic nie wie. W tym czasie inna grupa demolowała sklepy żydowskie do czego dał rozkaz. Powołując się na Przytyk (miejscowość) oskarżony oświadcza, iż obawiał się, aby ludność żydowska, którą posądza o to, iż jest dobrze uzbrojona, nie zaczęła strzelać z okien. Rozstawił zatym ludzi na rynku i na wypadek usiłowania otwarcia jakiegoś okna, ludzi ci mieli nakazać natychmiastowe ich zamknięcie. Gdy na rynku ukazał się jakiś Żyd, ludzie jego strzelili na postrach w powietrze. W jego obecności zdemolowano szereg sklepów, gdzie z jednego ze sklepów z konfekcją wyciągnęli kilkanaście sztuk garderoby, którą następnie podpalili. Jednocześnie wydał polecenie podpalenia synagogi, co miano uskutecznić przy pomocy 2 flaszek nafty. Miało to być — jak się wyraża — ostrzeżenie, że jeśliby jakiś kościół został znieważony, to aby wiedziano na kim będą szukali odwetu. Nie sądzi, aby to mogło było wywołać pożar w miasteczku, gdyż dzień był bezwietrzny.

Ucieczka przed strażą graniczną

Po ukończeniu akcji na rynku udał się z ludźmi do domu starosty. Na piętrze nie było nikogo z jego ludzi, którzyby mieli karabiny, czy ktoś miał rewolwer, tego nie wie. Pod dom starosty udało się około 50 ludzi. Kilku weszło z nim razem. Następnie kazał zdemolować mieszkanie i szukać samego starosty.

Doboszyński po przerwie w dalszym ciągu opisuje swoją ucieczkę przed policją. Po rozbiciu przez policję oskarżony wraz ze swymi towarzyszami doszedł do Zubrzycy Dolnej w dniu 26 czerwca ub. r. o godz. 8 rano. Ponieważ byli zmęczeni, udali się na polankę do lasu, gdzie po wystawieniu czujek oskarżony zasnął. Obudziło go po pewnym czasie szarpanie. Oskarżony w odległości 40 kroków od polanki zobaczył tyralierę straży granicznej, która oddała w stronę obozujących szereg strzałów. Rozpoczęła się ucieczka. Jak zeznaje Doboszyński, jego towarzysze uciekli w inną stronę, tak, że został sam za krzakiem. Przez chwilę słyszał z oddali strzały. Następnie przy pomocy gwizdka po pewnym czasie starał się zebrać swoich towarzyszy, jednakże to się nie udało. Udał się lasem w kierunku Zawoi, gdzie przebywał przez 2 dni. W Zawoi od chłopów dowiedział się, gdzie mieszka kierownik miejscowej placówki Stronnictwa Narodowego. Gdy do niego poszedł i poprosił o pomoc, odpowiedział mu, iż bez pozwolenia zwierzchników organizacyjnych nie może mu pomóc. Wobec tego poszedł do lasu. Tam dostarczał mu żywności pewien chłop. Następnie Doboszyński opisuje sam moment ujęcia przez posterunkowego Kossowskiego, który zastał go w lesie w chwili drzemki. Posterunkowy Kossowski był ubrany po cywilnemu. Mówi, że go to zdezorientowało, gdyż nie przypuszczał, że to może być policjant. Dalej Doboszyński opisuje, jak został raniony i stwierdza, że sam rewolweru nie wyjął. Rewolwer ten znaleziono przy nim w pochwie. Na pytanie przewodniczącego zaprzecza, jakoby podczas akcji w Porębie strzelał, o czym zeznali niektórzy świadkowie. Następnie przewodniczący zadaje oskarżonemu szereg pytań, dotyczących działalności Stronnictwa Narodowego w pow. krakowskim i myślenickim w r. 1934 i 1935, o ilość kół, obwodów itd. Na prośbę obrony przewodniczący zarządził przerwę do godziny 16.45.

Zakończenie Zjazdu muzeologów z całej Polski

W trzecim dniu Zjazdu muzeologów z całej Polski, delegaci udali się autobusami do Podhorzec. Przed tym odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne, na którym załatwiono szereg bardzo ważnych i atkualnych spraw dla muzealnictwa polskiego. Z kolei dokonano wyboru zarządu w tym samym składzie. Prezesem Związku jest nadal prof. dr. Kopera, zastępcami: dyr. dr. Czołowski ze Lwowa i Lauterbach z Warszawy. W czasie obrad wyrażono gorące podziękowanie za przyjęcie we Lwowie, a przede wszystkim prez. drowi Ostrowskiemu za serdeczną gościnę, osobiste zainteresowanie się Zjazdem i za umożliwienie zwiedzenia cennych zabytków Lwowa. Poszczególni mówcy nie mieli słów uznania dla Zarządu miasta za pietyzm, jakim otacza Kamienicę Królewską, ten „Lwowski Wawel", za wzorową konserwację zbiorów, a przede wszystkim wspaniałej zbrojowni. Podziękowano również X. Lubomirskiemu za gościnę i stałe towarzyszenie uczestnikom Zjazdu. W końcu wyrażono gorącą podziękę wszystkim organizatorom Zjazdu, a przede wszystkim dyr. dr. Czołowskiemu, p. Mękickiemu z żoną i dr. Gębarowiczowi.

W Podhorcach goście zwiedzili wspaniały zamek i zbiory. Imieniem właścicieli, upoważniony przez nich, powitał gości dyr. dr. Czołowski, po czym odczytał gorący telegram Ks. Sanguszkowej. Imieniem Ks. Sanguszków przyjmowała gości śniadaniem hr. Sobańska.

Oprowadzani przez dyr. Czołowskiego i p. Mękicką, goście zwiedzili wspaniałe zbroje, a następnie 10-morgowy grunt, ofiarowany przez Ks. Romana Sanguszkę na osiedle wypoczynkowe dla pracowników muzealnych. W niedługim czasie stanie tam pierwszy dom wypoczynkowy.

W drodze powrotnej goście zwiedzili Olesko, gdzie roboty konserwatorskie prowadzone są pod ścisłym kierownictwem prof. Minkiewicza.

Na tym zakończono Zjazd, następny odbędzie się w Sandomierzu.

Część gości opuściła wczoraj Lwów, inni pozostali jeszcze oglądając wspaniałe zabytki naszego miasta.

Pokaz budowlany na XVII. Targach Wschodnich

Atrakcją tegorocznych XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie będą Targi Techniczne, które stać będą pod hasłem mobilizacji twórczej energii dla gospodarczego uniezależnienia Polski. Nad organizacją Targów Technicznych czuwa szereg czołowych przedstawicieli świata inżynierskiego w Polsce. Wśród mnogich sekcyj, które wypełnią 4 pawilony o pojemności 6.000 mtr. kw., poważne miejsce zajmie miejsce zajmie sekcja budowlana, nad którą opiekę objął profesor Politechniki Lwowskiej inż. K. Bartoszewicz. Celem sekcji budowlanej będzie pokaz wszystkich nowoczesnych materiałów i form, mających zastosowanie w naszym budownictwie we wszystkich jego gałęziach. W sekcji budowlanej przewidziane są przeto działy: ogólno-budowlany, dział stropów żelazo-betonowych, schodów, dział stolarski, podłóg, uszczelnień i izolacyj akustycznych, dachów, pieców, instalacyj, narzędzi, maszyn budowlanych itd.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Sąd skazał Welwela Szczerbowskiego na śmierć

Brześć n. Bugiem, 15. 6. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Brześciu po całodziennej rozprawie przeciwko oskarżonemu o zabójstwo posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory — 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu — wydał wyrok skazujący go na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich, zasądzenie na rzecz powódki cywilnej wdowy Kędziorowej 1 zł.

W uzasadnieniu wyroku sąd stanął na stanowisku, iż morderstwo dokonane zostało bez uniesienia i że oskarżony jest normalnie rozwiniętym człowiekiem.

Obrona oskarżonego zapowiedziała apelację.

Min. Świętosławski ustępuje?

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — s. b.). Pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego odżyły znowu i zarówno w kołach politycznych, jak i parlamentarnych krążą coraz uporczywiej.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 15. 6. (PAT). Jutro, t. j. dnia 16 b. m. odbędzie się o godz. 11 przed południem plenarne posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu poprawek senackich do projektów ustaw o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, o likwidacji mienia, opuszczonego, o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego i do noweli dotyczącej Tow. „Phoenix", Sejm przystąpi do debaty nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy z dn. 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich.

Referentem tego projektu jest pos. Drozd-Gierymski.

Ostatnim punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie Komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o Polskiej Akademii Literatury (sprawozdawca pos. B. Pochmarski).

Dalsze aresztowania w Moskwie

Paryż, 15. 6. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według krążących tam pogłosek, aresztowany również został zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych Agranow oraz Prokofjew, zastępca komisarza komunikacji. Podobno również i Michał, brat Łazarza, Kaganowicz, zastępca komisarza obrony, został aresztowany.

Agencja Havasa notuje również pogłoskę o aresztowaniu 20 komunistów niemieckich i 80 węgierskich.

Wykolejenie się expressu

Wiedeń, 15. 6. (PAT). Express Wiedeń-Paryż, który wczoraj o godz. 21.35 wyruszył z dworca zachodniego, wykoleił się dziś około godz. 10 rano przy przejeździe przez stację Daalas w prowincji Arlberg. 9 wagonów, w tej liczbie wagon restauracyjny, wyskoczyło z szyn. 7 pasażerów odniosło lżejsze obrażenia, jeden zaś jest ciężko ranny. Na szczęście pociąg przy przejeździe przez stację zwolnił biegu. Ruch kolejowy tymczasowo kierowany jest przez Bawarię. Przyczyną wypadku było, jak się zdaje, złe nastawienie zwrotnicy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Czy dziekan Rybarski zaprowadzi porządek na U. J. P.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — s. b.) Prasa dzisiejsza komentuje żywo wiadomość o wyborze Romana Rybarskiego, profesora skarbowości Uniw. J. Piłsudskiego i przywódcy Stronnictwa Narodowego na dziekana Wydziału prawa.

Zwraca się uwagę, że w ten sposób odpowiedzialność za warunki studiów na Uniwersytecie warszawskim spadnie w pewnym stopniu na przywódcę tej samej partii, która jest główną inspiratorką awantur oraz uniemożliwiania normalnego toku prac uniwersyteckich. Wybór prof. Rybarskiego jest zrozumiałym wyrazem dawno ugruntowanych w sferach profesorskich tych wpływów politycznych, które jego osoba reprezentuje.

Jest on wprawdzie słusznie uważany za przedstawiciela t. zw. liberalnego skrzydła Stron. Narodowego, ale partyjna młodzież na uniwersytetach, przy cichej swojej frazeologii nacjonalizmu rzekomo nowoczesnego, w praktyce politycznej godzi się doskonale z kierunkiem swoich starszych, liberalnych towarzyszy partyjnych.

Zajęcie Bilbao już tylko kwestią godzin

Paryż, 15. 6. (Tel. wł.) Doniesienia ze wszystkich źródeł stwierdzają zgodnie, iż zajęcie Bilbao jest kwestią najbliższego czasu.

Gen. Franco wystosował dzisiaj do armii powstańczej, walczącej pod Bilbao, telegram, wyrażający zadowolenie, z rozwoju operacyj i zasyłający życzenia dalszych sukcesów.

Lotnictwo powstańcze sygnalizuje wielkie ożywienie na drodze Bilbao—Santander. Kolumny wojska i tabory dniem i nocą ciągną nieustannie w kierunku Santander.

Sytuację wojskową pod Bilbao o godz. 16-tej scharakteryzować można w następujący sposób: Bilbao otoczone jest wzgórzami od zachodu i północno-wschodu oraz południa. Najwyższym wzgórzem na południe jest Santa Marina (ok. 425 mtr.); największą górą na północno-wschodzie jest San Domingo (280 mtr.); na wschodzie zaś góra Archanda (230 mtr.).

Santa Marina i San Domingo zostały wzięte przez wojska powstańcze przed dwoma dniami, wczoraj zaś wieczorem zajęte zostało atakiem na bagnety wzgórze Archanda. Na wzgórzach tych rozgorzała wczoraj wieczorem gwałtowna walka, która wznowiona została dzisiaj o świcie.

Gen. Franco wzywa do kapitulacji

Bilbao, 15. 6. (PAT) Samoloty powstańcze zrzuciły dziś po południu tysiące odezw, podpisanych przez gen. Franco, wzywających do poddania miasta.

Gen. Franco zapowiada, że ukarani będą jedynie przewódcy, którzy „niecnie zdradzili ludność, poświęcając ją dla swych niskich ambicyj". Ci, którzy nie popełnili żadnych zbrodni i którzy dobrowolnie złożą broń, nie potrzebują się niczego obawiać.

Rzym, 15. 6. (Tel. wł.) Dzienniki w obszernych korespondencjach informują o przebiegu operacyj wojennych na froncie pod Bilbao, zwracając szczególną uwagę na akcję mieszanej brygady „czarnych strzał", która zmierza do odcięcia Bilbao od morza.

Korespondent „Giornale d'Italia" z Derio zapowiada, iż upadku Bilbao należy spodziewać się w ciągu 24 godzin. Ponadto korespondent zauważa, że zdobycie kraju Basków zapewni armii gen. Franco olbrzymie zapasy surowców, zwłaszcza węgla i rudy żelaznej, w które to surowce zaopatrywali się tam dotąd Anglicy. W ciągu ostatnich dwóch dni wojska powstańcze wzięły 11.000 jeńców. W końcu korespondent podkreśla znaczenie, jakie dla gen. Franco mieć będzie zawładnięcie baskijską flotą handlową, wynoszącą połowę całej floty hiszpańskiej.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA ZASIL F. O. N.

Katastrofalna fala pożarów

Szczuczyn, 15. 6. (PAT). Dziś w nocy spłonęła doszczętnie wieś Starzynki, gm. Orlańskiej. Pożar strawił 86 budynków, należących do 29 gospodarzy. M. in. spaliła się szkoła wraz z urządzeniem oraz świetlica i dom Zw. Strzeleckiego. W akcji ratunkowej, w której brały udział 3 ochotnicze straże pożarne z pobliskich gmin Orla, Rożanka i Długa, uległo poważnym oparzeniom 4 osoby. Straty wynoszą około zł. 80.000.

Białystok, 15. 6. (PAT). Dnia 13. b. m. w godzinach wieczornych we wsi Wierzbowo, pow. łomżyńskiego w domu Franciszka Żebrowskiego spłonęły dwie jego córeczki: trzy i dwuletnia, pozostawione w mieszkaniu bez opieki. Podczas nieobecności domowników zarzące się węgle wypadły na suche gałęzie sosnowe, leżące pod paleniskiem. Od gałęzi zajął się dom.

Tego samego dnia dwoje dzieci Franciszka Kobusa we wsi Wolkowo, pow. ostrołęckiego, podpaliło dom, który spłonął wraz z sąsiednimi zabudowaniami gospodarskimi. Straty wynoszą około 6 tys. zł.

Poza tym w powiecie wołkowyskim w ostatnich czasach wybuchło kilkanaście pożarów leśnych. Największy pożar wybuchł wczoraj w Puszczy Swisłockiej w obszarze należącym do spadkobierców gen. Tyszkiewicza.

Lublin, 15. 6. (PAT) Z Dęblina donoszą: Wczoraj spłonęła część osady Irena, stanowiącej przedmieście Dęblina. Pastwą płomieni padło 33 domy mieszkalne i 50 innych objektów. Przeszło 100 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Straty sięgają ćwierć miliona zł. W akcji ratowniczej brały udział oddziały wojskowe z Dęblina oraz wojskowej i cywilnej straży ogniowej.

ZE SPORTU

Drugi dzień mistrzostw tenisowych polski

Kraków, 15. 6. W drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. Warto podkreślić wysoki poziom turnieju młodzików.

Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: Hebda—Herbst 6:2 3:6 6:0 6:0, Konczak—Gajewski 6:2 6:0 5:7 6:4, Tłoczyński—Nawratil 6:2 6:0 6:0, Kolcz I-y—Księżopolski 7:5 6:2 6:1, Kolcz II-gi—Czyżowski 6:4 6:3 6:3, Pfall—Thomala 9:7 6:4 6:4, Loewenherz—Pohoryles walkower dla pierwszego, Tarłowski—Stenzel 6:2 6:0 6:0, Horain—Lechner 6:2 6:3 6:0, Kurman—Eder 7:5 3:6 3:6 9:7 6:2, Gotschalk—Szyszko 6:2 6:0 6:2, Czajkowski—Ciężak 6:1 6:1 6:2.

Gra pojedyncza pań: Głowacka—Finkeseldowa 4:6 6:2 6:2, Gajdzianka—Siodówna 6:4 6:1, Rudowska—Dattnerowa 6:3 6:2, Turteltaubówna—Margulesowa 6:1 6:1, Jonsztowa—Święcka 8:6 3:6 6:1, Matuszewska—Lilpopówna walkowerem dla pierwszej, Łuniewska—Potuczkowa 6:1 6:3, Matuszewska—Jonsztowa 6:4 6:3, Głowacka—Turteltaubówna 6:1 6:0, Zofia Jędrzejowska—Bielecka 6:1 6:1, Zofia Jędrzejowska—Gajdzianka 6:3 6:4

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJEWSKIEJ NA MISTRZOSTWACH LONDYNU

Londyn, 15. 6. (Tel. wł.) Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w rozgrywkach tenisowych Queens Clubu, które uważane są za mistrzostwa Londynu. Jak wiadomo, Jędrzejowska w ub. roku zdobyła mistrzostwo tego klubu, obecnie więc broni ona tytułu mistrzyni Londynu. We wtorek Jędrzejowska w 2-ej rundzie pokonała Angielkę Erdingtre w 2 setach 6:3 6:0.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Polityka gospodarcza po nowych zbiorach

Z obrad Komisji Polityki Agrarnej Lwowskiej Izby Rolniczej

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Polityki Agrarnej Lwowskiej Izby Rolniczej, które odbyło się pod przewodnictwem dyr. L. Dunina i w obecności prezesa Izby dr. K. Papary omawiano szereg bardzo ważnych zagadnień. Przede wszystkim rozpatrywano politykę gospodarczą po nowych zbiorach. Wprawdzie przewidywania co do zbiorów zarówno w kraju jak i za granicą są trudne i wszelkie niespodzianki są w tym względzie możliwe, niemniej przeto stanowisko rolników może być już dzisiaj ustalone. Stanowisko to Izba ujmuje w następujących wytycznych:

1) System premiowania zbóż winien być utrzymany, przy czym Izba wypowiada się za premiowaniem wszelkich rodzajów zbóż. Należy natomiast utrzymać zakaz wywozu nisko procentowych przetworów zbożowych i otrąb, gdyż wobec przewidywanego złego zbioru pasz będą one potrzebne jako karma dla bydła.

2) Kredyt rejestrowy winien być utrzymany w pełnych dotychczasowych rozmiarach, przy czym trzeba poczynić starania w kierunku dalszego rozpowszechnienia tego ostatniego kredytu wśród małej własności. Spłacanie kredytów zbożowych winno być rozłożone w ten sposób, ażeby raty większe przypadały na okres późniejszy.

3) W okresie pożniwnym należy wstrzymać pobór podatków i świadczeń od rolnictwa oraz ograniczyć nacisk egzekucyjny.

Komisja Polityki Agrarnej rozpatrywała również niezwykle doniosłą sprawę obniżenia taks i opłat przenośnych oraz zatrzymała się specjalnie nad kwestią obciążeń w kredycie na spłaty rodzinne, w rezultacie Komisja powzięła następujące uchwały:

1) Uważając z jednej strony rozpowszechnienie pożyczek na spłaty rodzinne za sprawę bardzo ważną i doniosłą dla utrzymania gospodarstw wiejskich w niezbędnych, dla ich żywotności i zdolności produkcyjnej, granicach obszarowych, oraz uważając z drugiej strony obciążenie odnośnych pożyczek oprocentowanych na jeden procent wysokimi kosztami ich uzyskania w postaci opłat stemplowych, sądowych, hipotecznych i notarialnych, wynoszącymi około 8 proc. podstawowego kapitału, za sprzeczne z celem, któremu mają służyć udzielane przez P. B. R. kredyty na spłaty rodzinne, Komisja uchwala powziąć starania o obniżenie opłat podrażających tak niewspółmiernie zasadniczo nisko procentowy kredyt na spłaty rodzinne.

2) Uważając w ogóle obciążenie taksami przenośnymi i wszelkiego rodzaju opłatami, transakcji obrotu nieruchomościami rolniczymi, za niepozostające w żadnym stosunku do dochodowości tych objektów oraz niewspółmiernie wielkie do ich wartości, Komisja stwierdza konieczność obniżenia odnośnych taks.

3) Komisja uważa w szczególności, że przymus umów notarialnych wraz z wysokimi wynagrodzeniami notariuszy, jako specjalnie uciążliwych dla ludności rolniczej, należy poddać gruntownej rewizji.

Na rynku pieniężnym uspokojenie

Tydzień giełdowy 7 — 15 czerwca

Na światowych rynkach pieniężnych sygnalizują pewne uspokojenie, związane z oświadczeniem kierowników polityki skarbowej Stanów Zjednoczonych i Anglii. Jak donosiliśmy w poprzednich „Tygodniach", problem nadmiaru złota niepokoił od dłuższego czasu giełdy. Olbrzymi wzrost produkcji złota, bezwzględne rzucanie na rynek złota przez Sowiety, a co za tym idzie zniżka ceny złota, utrzymywana w ryzach zakupami przez fundusze wyrównawcze Anglii i Ameryki, jednak grożąca w każdej chwili oficjalnemu obniżeniu kursu złota a co za tym idzie zupełnym zachwianiem poziomu cen w całym świecie, wisiała jak zmora nad światem. Oświadczenia Morgenthaua i Simona, że rządy ich nie zmienią podstaw gospodarki finansowej, t. zn. nie obniżą ceny złota podziałały uspokajająco, jakkolwiek nie rozwiązały zagadnienia pod względem merytorycznym. Nadmiar złota istnieje nadal, i świat będzie musiał rychło zastanowić się, jak zlikwidować ten swoisty „ambaras de richesse".

Dla Polski zagadnienie to w chwili obecnej nie istnieje, a giełdy polskie nie reagują zupełnie na te zjawiska.

Giełda warszawska w tygodniu sprawozdawczym wykazywała tendencję niejednolitą. Z papierów procentowych największe wahania wykazała dolarówka, która przejściowo podniosła się na 39'50, by zakończyć 38'60. Inwestycyjna II. em. podniosła się z 64'50 na 64'88, konsolidacyjna z 53'— na 53'25, natomiast 6 proc. dolarowa obniżyła się z 54'75 na 54'—.

W akcjach pewne ożywienie, zwłaszcza w papierach nienotowanych lub w ilościach nienadających się do notowania. Bank Polski po wahaniach w granicach 25 groszy utrzymał się na 101'—, Ostrowiec zyskał 1 zł. kończąc 23'50. Starachowice podniosły się z 28'— na 28'50. Lilpop utrzymał się na 12'— Poza tym transakcje w Węglu, Cukrze, Wysokiej, Spiessie i in.

Na giełdzie dewizowej kursy niemal zupełnie bez zmian. Nowy York utrzymał się przez cały tydzień na 5'28 i jedna ósma, Londyn na 26'08, Paryż na 23'54. Jedynie Zurych podniósł się nieznacznie z 120'60 na 120'75.

Odraczanie, rozkładanie na raty i umarzanie zaległości podatkowych

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) oraz urzędy skarbowe do odraczania, rozkładania na raty i umarzania zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych od tych zaległości. Zakres tego upoważnienia określony jest przepisami okólnika z dnia 18 maja b. r. L. D. V. 5165/1/37. (Dziennik Urz. Min. Skarbu Nr. 14, poz. 464), oraz rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej.

W myśl powołanych przepisów Izba Skarbowa jest władna: rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywień do kwoty 100 tys. złotych bez ograniczenia czasu, do kwoty zaś 250 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający trzech lat;

odraczać należności podatkowe i grzywny do kwoty 250 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający 12 miesięcy.

Umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) Zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 25 tys. zł.; 2) w całości lub części narosłe odsetki oraz odsetki ulgowe od zaległości — bez względu na ich wysokość.

Urząd Skarbowy jest władny:

rozkładać na raty spłatę należności podatkowych i grzywien do kwoty 25 tys. zł. na okres czasu nieprzekraczający dwóch lat, do kwoty zaś 50 tys. zł. najwyżej na 1 rok.

Odraczać płatność należności podatkowych i grzywień do kwoty 50 tys. zł. najwyżej na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Umarzać poszczególnym płatnikom w ciągu tego samego okresu budżetowego: 1) zaległości lub części zaległości w podatkach i grzywnach do kwoty 500 zł.; 2) w całości lub części narosłe odsetki tudzież odsetki ulgowe do wysokości 500 zł. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 270).

Największy wróg i najlepszy przyjaciel

Zadajemy sobie często pytanie: czemu to się dzieje, że jednym szczęście sprzyja stale, innych zaś prześladuje pech? Dlaczego jedni nawet w okresie przesilenia gospodarczego potrafili dorobić się majątków, a inni dziś nawet, gdy kryzys się szczęśliwie skończył, klepią biedę?

Albo na przykład: czym sobie należy tłumaczyć takie zjawisko, że są tacy, co już kilka razy wygrali na Loterii Klasowej, inni natomiast wciąż jeszcze czekać muszą na swoją kolej?

Jeżeli chodzi o to ostatnie zagadnienie, to nie powinniśmy zapominać, że w grze na loterii rolę decydującą odgrywa przypadek i dlatego zjawiska podobne uważać trzeba za zupełnie naturalne; każdy gracz musi być na nie przygotowany. Z drugiej wszakże strony należy wyciągnąć pewną naukę z nastawienia psychicznego osób, grających z powodzeniem. Duży wpływ wywarła tu niewątpliwie ta okoliczność, że nigdy nie zniechęcali się oni do gry na loterii, bez względu na wyniki.

I im się zdarzyło nic nie wygrać i ich nieraz zawodziły nadzieje, ale te chwilowe niepowodzenia nie zdołały zachwiać w nich wiary, że przecież, nadejdzie czas, gdy i do nich uśmiechnie się szczęście. Grali więc wytrwale dalej i wreszcie doczekali się swej kolei.

Otóż, z tego, co powiedzieliśmy, możemy wyciągnąć naukę, że największym wrogiem naszym jest zniechęcenie, niewiara, zaś najlepszym przyjacielem — wytrwałość i ufność. Nie tylko na loterii, ale w ogóle w rozgrywce życiowej nie osiągnie powodzenia ten, kto łatwo się zraża, coraz chwyta się czegoś nowego i wciąż przeklina swój pech. Zwyciężą ludzie wytrwali, nie cofający się przed byle trudnościami, ale je zwalczający i z uporem dążący do wytkniętego celu.

Niech pamiętają o tym ci wszyscy, którym dotychczas nie udało się wygrać na loterii. Może właśnie w rozpoczynającym się we wtorek ciągnieniu pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej przyjdzie na nich kolej.

Trzeba tylko pamiętać o niezwłocznym zaopatrzeniu się w los.



WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 291 37 — 289.65, franki francuskie 23.59 — 23.45, franki szwajcarskie 121.45 — 120.65, funty angielskie 26.17 — 26.01, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.30 — 17.70, korony duńskie 116.79 — 115.95, korony norweskie 131.43 — 130.45 korony szwedzkie 134.93 — 133.95, liry włoskie 23.20 — 22.60, marki fińskie 11.58 — 11.25, szylingi austriackie 98.80 — 98.00, — marki niemieckie 131.50 — 129.50, funty palestyńskie 26.10 — 25.85. marki niemieckie srebrne 143.00 — 141.00.

AKCJE

Bank Polski 100 i pół, Cerata bez kuponu, Spiess 40 i pół, Węgiel 18.75, Lilpop — 11.90 — 11.80 — 12.00, Modrzejów 7.15, Ostrowiec 0.22 i pół.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.00 — druga emisja i serie nienotowane. 6 proc. poż. dolarowa 54 i pół — 54 i trzy czwarte, kupon 23.12, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.00 — 39.10, 7 proc. poż. stabilizacyjna 370 — kupon 30.02, poż. konsolidacyjna 52 — 52 i pół — 51 i trzy czwarte — 52.13 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Lwów, dnia 16 czerwca

Belgia 89.25 — 89.45 — 89.07, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 290.65 — 291.37 — 289.93, Kopenhaga 116.79 — 116.21, Londyn 26.10 — 26.17 — 26.03, N. Jork czeki 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 131.43 — 130.77, Paryż 23.53 — 23.59 — 23.47, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 144.60 — 144.93 — 144.37, Szwajcaria 121.15 — 121.45 — 120.85, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.58 — 11.52, Tel Aviv 26.17 — 26.03 Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta.

Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, kukurudzy, ziemniakach, mące i otrębach. Jęczmień, owies, łubin podrożał.

Ceny loco wagon Lwów:

Jęczmień jednolity 25.75 — 26.00, przemiałowy 24.25 — 24.50, pastewny 23.25 — 23.50, owies: standart I niezad. 27.00 — 27.25, standart I A lekko zad. 26.25 — 26.50 standart II niezad. 26.25 — 26.50, standart II A lekko zad. 25.00 — 25.50, łubin niebieski 16.75 — 17.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy życie, jęczmieniu, kukurudzy, mące otrębach oraz egzekutywna sprzedaż fasoli.

Jęczmień, owies, kukurudza, otręby podrożały.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo - Handlowej i Lwowskiej Izby Rolniczej uległy zmianie z dniem 10 czerwca b. r.

A) ceny detaliczne w sklepie

Za 1 litr:

1) mleka pełnego na miarę	0.18 zł.
2) mleka pasteryzowanego w but.	0.22 zł.
3) mleka pasteryzowanego w butelce z dostawą do domu	0.24 zł.

Za 1 kilogram:

1) masła deserowego w bloku	2.70 zł.
2) masła stołowego	5.50 zł.
3) masła kuchennego	2.30 zł.

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.

Za 1 kilogram:

1) masła deserowego w bloku	2.40 zł.
2) masła stołowego	2.20 zł.
3) masła kuchennego	2.00 zł.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA
ZASIL F. O. N.

Polska Akademia Umiejętności w ostatnim roku

Jak zwykle, w pierwszej połowie czerwca odbyło się i w tym roku Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności. W dorocznym zebraniu publicznym wzięli udział min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, Marszałek Senatu A. Prystor i wielu reprezentantów świata naukowego i literackiego ze wszystkich ważniejszych ośrodków Rzeczypospolitej.

Na Walnym Zgromadzeniu dokonano wyboru następujących członków: I. Na Wydziale Historyczno - Filozoficznym: na członków czynnych krajowych: dr. Jan Łukasiewicz, prof. filozofii Uniw. w Warszawie. Dr. Marian Kukiel, dyr. Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie. Na członków korespondentów krajowych: dr. Kazimierz Dobrowolski, prof. socjologii i etnol. Uniw. w Krakowie, dr. Marceli Chlamtacz, prof. historji prawa rzym. Uniw. we Lwowie. II. Na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym: Na członków korespondentów krajowych: dr. Mieczysław Jeżewski, prof. Akademii Górniczej w Krakowie. Inż. Czesław Witoszyński, prof. Politechniki w Warszawie. III. Na Wydziale Lekarskim: Na członka czynnego krajowego: Dr. Marian Franke, prof. patologii Uniw. we Lwowie.

Następujący uczeni zagraniczni, wybrani członkami Polskiej Akademii Umiejętności, zostali zatwierdzeni przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym na członków czynnych zagranicznych. 1. Gabriel Bertrand, prof. chemii biologicznej w Sorbonie, członek Institut de France. 2. Sir Artur Edington, prof. astronomii Uniwersytetu w Cambridge (Anglia). Na Wydziale Lekarskim: 1. Gustaw Roussy, prof. patologii Uniwersytetu w Paryżu, na członka czynnego zagranicznego. 2. Włodzimierz Bugiel, lekarz w Paryżu, na członka korespondenta zagranicznego.

Przyznano następujące nagrody:

1. Nagrodę z fund. im. Probusa Barczewskiego w wysokości zł. 500, — za najlepszą pracę historyczną wydaną w roku 1936, otrzymał prof. dr. Fryderyk Papée za dzieło pt.: „Jan Olbracht”.

2. Nagrodę z funduszu naukowego im. Władysława J. Fedorowicza w wysokości zł. 10.000, — otrzymał prof. dr. Henryk Hoyer za swoją działalność związaną z nauką i nauczaniem w zakresie rolnictwa.

Obszerne sprawozdanie za ubiegły rok złożył sekretarz generalny P. A. U. prof. Stanisław Kutrzeba, który na wstępie uczcił pamięć zmarłych członków krajowych i zagranicznych. Dla nauki polskiej najboleśniejsze są straty uczonych tej miary, co ks. Jan Fijałek, Wacław Tokarz i Władysław Natanson.

W dalszym ciągu sprawozdania prof. Kutrzeba przedstawił akcję P. A. U. w dziedzinie organizacyjnej i naukowej. W r. 1936 Akademia przyczyniła się do stworzenia Rady Nauk Ścisłych i stosowanych, która to instytucja współdziała z Rządem Rzplitej, starając się wywalczyć należyte zrozumienie i poparcie dla czystych badań naukowych, będących podstawą i warunkiem działalności praktycznej.

Z prac podjętych dawniej, kontynuuje Akademia wielkie wydawnictwo Polskiego Słownika Biograficznego oraz przeprowadza dalsze studja nad Kopcem Krakusa.

Z nowych wydawnictw Akademia podjęła dużą publikację wszystkich traktatów międzynarodowych, które dawna Rzplita zawarła od końca X. w. aż do rozbiorów.

W roku sprawozdawczym znacznie wzrosła ogólna liczba wydawnictw, z 40 tomów na 50 tomów. Szczególną uwagę zwraca nowy tom pomnikowej Bibliografii Polskiej, zebranej i wydawanej niegdyś przez Karola Estreichera, a obecnie wykańczanej dzięki niezmordowanym wysiłkom prof. Stanisława Estreichera. Poza tym Akademia wydała cały szereg wybitnych monografij, jak Fr. Papéego o Olbrachcie i M. Kukiela „Wojna r. 1812”. W opracowaniu St. Pigonia ukazał się wybór listów Goszczyńskiego. Makowiecki przygotował Słownik botaniczny białoruski. W. Nowicki ogłosił t. II. Anatomii patologicznej etc.

Osobny dział pracy tworzą badania i wydawnictwa dotyczące Śląska; kieruje nimi Wł. Semkowicz. Badania te obejmują zarówno historię Śląska, jak jego język, antropologię, budownictwo, prehistorię, geologię.

Akademja posiada dwie stacje naukowe zagraniczne — w Paryżu i w Rzymie. Stacja paryska, mieszcząca się w tradycyjnym domu przy Quai d'Orléans, kierowana przez Fr. Pułaskiego, rozwija się coraz pomyślniej i utrzymuje żywy kontakt z francuskimi sferami naukowymi i literackimi. Również stacja rzymska ożywiła swą działalność, urządzając szereg odczytów połączonych z dyskusją. Powstałe w Warszawie Towarzystwo popierania badań historycznych w Rzymie (zainicjowane przez dr. Karolinę Lanckorońską) rozpoczęło działalność, zebrawszy już dość znaczne fundusze. Towarzystwo współpracuje z Pol. Akademią Umiejętności, która ma powierzone kierownictwo naukowe. Z ramienia Towarzystwa wyjechał do Rzymu ks. dr. M. Żywczyński, który opracowuje historię nuncjatury Commendonego w Polsce. Przewiduje się, iż w jesieni br. wyjedzie, dzięki subsydium Towarzystwa, dr. Wł. Pociecha, dla dokończenia badań nad życiem i działalnością królowej Bony.

Akademia zarządza całym szeregiem funduszów naukowych, jak fundusz Pawła Tyszkowskiego, P. Barczewskiego, Wł. Fedorowicza, D. i A. Abrahamowiczów etc. — Reprezentanci Akademii brali udział w kilku kongresach naukowych, które odbyły się za granicą w ciągu ostatniego roku.

Sprawozdanie zakończył prof. Kutrzeba zapewnieniem odporności wobec trudnych warunków, w jakich nauka czysta się znalazła: „Zdajemy sobie sprawę, iż nauka nie znajduje oddźwięku w obecnym społeczeństwie, zwłaszcza nauka czysta; jeśli okazuje się jej zainteresowanie, to bardzo platoniczne. Ale choć w takiej pustce pracujemy, pracę tę prowadzić będziemy dalej, w miarę naszych sił, bez zrażania się, bo to obce temu, który naukę miłuje. Bo wiemy, iż ta nauka jest potrzebna — że bez niej grozi wyjałowienie umysłów, obniżenie duchowego poziomu narodu”.

ZE SPORTU

PRZED MECZEM POLSKA — SZWECJA HISTORIA DOTYCHCZASOWYCH SPOTKAŃ ZE SZWEDAMI

Mecz Polska — Szwecja, który rozegrany będzie za tydzień t. j. dnia 23 b. m. w Warszawie, jest nie tylko ciekawym spotkaniem międzypaństwowym, ale i jedyną atrakcją sezonu sportowego stolicy, która w tym sezonie nie oglądała jeszcze ani jednego wielkiego spotkania piłkarskiego.

Wobec wyznaczenia meczów z Rumunią w Łodzi i z Jugosławią w Katowicach, nie prędko spotkanie takie będzie można oglądać. Sezon piłkarski ograniczył się tylko do spotkań ligowych, z których ostatnie odbyło się w Warszawie przed miesiącem.

Skład naszej drużyny, wobec zaniechania myśli urządzenia treningu, ustalony będzie w piątek. Mecz ze Szwecją będzie z kolei dziesiątym spotkaniem, rozegranym z Reprezentacją tego państwa.

Z dziesięciu dotąd rozegranych, wygraliśmy cztery, Szwedzi wygrali również cztery, raz był wynik remisowy, stosunek bramek 22:17 dla Szwedów. Istnieje więc zupełna równość i mecz w Warszawie będzie niejako rozstrzygnięciem przewagi jednej ze stron.

Przeglądając historię dotychczasowych spotkań polsko - szwedzkich trzeba przypomnieć, że 28 maja 1922 roku, odnieśliśmy w Sztokholmie nasze pierwsze zwycięstwo na gruncie międzynarodowym, bijąc Szwedów 2:1. Bramki strzelili wtedy Klotz z Jutrzenki Krakowskiej i Garbień z Pogoni.

Następny mecz w roku 1928 w Krakowie zremisowaliśmy 2:2, po tym przegraliśmy trzy razy: w 1924 roku w Sztokholmie 1:5, w 1925 roku w Krakowie 2:6 i 1926 roku w Sztokholmie 1:3.

Passa odmieniła się dopiero w roku 1928, gdzie pobiliśmy Szwedów w Katowicach 2:1 i w Sztokholmie w roku 1930 3:0 oraz w Warszawie w roku 1932 2:0.

Ostatni mecz w roku 1934 w Sztokholmie wygrali Szwedzi 4:2.

MECZ TENISOWY POLSKA — WĘGRY O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ SKŁADY REPREZENTACJI TENISOWYCH POLSKI I WĘGIER

W dniach od 25 do 27 b. m. odbędzie się we Lwowie mecz tenisowy o puchar Środkowej Europy, pomiędzy Polską a Węgrami. Składy reprezentacji obu drużyn przedstawiają się następująco:

Węgry: Szigeti, Gabory, Ferenczy. Rezerwa: Bano, Petö, Romhanyi, Sznopek.

Polska: Tarłowski, Hebda, Tłoczyński, Witman. Rezerwa: Spychała, Bratek. W grze podwójnej wystąpią pary: Hebda — Tłoczyński i Tarłowski — Bratek.

Z TEATRU WYOBRAŹNI

Niezbyt obfity plon sceny radiowej w ostatnim tygodniu: historyczny defakt w naszej radiostacji (jeszcze takiego uszkodzenia w dziejach radiofonii lwowskiej nie było, o czym nie bez dumy mówił w swej skrzynce inż. Miński), wywołał lukę w programach a Warszawa zamiast nowego słuchowiska nadała wznowienie. Dopiero sobota i niedziela sypnęły słuchowiskami, które przyniosły bardzo miłą rekompensatę wszystkim lubiącym teatr na antenie.

Teatr ludowy nadał z Krakowa doskonałe słuchowisko osnute na tle opowiadania Kazimierza Tetmajera „Jak zbójnik Smaś pojednał się z Panem Bogiem”. Wyprawa chorego zbójnika na odpust do Ludzimierza, dokąd go namówiły kumoszki, pragnące, aby Smaś dał się przed śmiercią „wysłuchać” — przybrała w radiowym teatrze charakter stylowego obrazu z życia dawnych górali tatrzańskich. Strój, muzyka, fantazja, życie zbójeckie oparte na swoistej etyce — wszystko to wydobyte wspaniale i z humorem przez poetę, w realizacji radiowej nie utraciło nic ze swej barwy i prymitywnego uroku. Opowiadanie rozłożone zostało na szereg scen: od gór, gdzie baby leczą i okadzają chorych, a namawiają do pojednania się z Panem Bogiem, poprzez noc przygotowań do wyjazdu, aż do odpustu przed kościołem ludzimierskim; — Ta ostatnia scena, cała na tle pięknie śpiewanych pieśni — wyszła najlepiej. Harda pogwarka zbójnika z księdzem, jego odnoszenie się do Boga jak do równego sobie Gazdy — wreszcie ślubowanie na intencję wyzdrowienia, że porzuci rzemiosło zbójnickie — wszystko to wygrane zostało do najdelikatniejszego tonu. Słuchowisko miało rozmach, oddech, przestrzeń. Nie czuło się studia i murów. Czuło się — potęgą dziwnego złudzenia — oddech gór, cierpki, krzepki i upajający. I to wrażenie słuchacza jest największą zdobyczą słuchowiska o Zbójniku Smasiu.

Stacja lwowska, mimo trudnych warunków technicznych, dała dwie bardzo pomysłowe audycje. W sobotę usłyszeliśmy szereg pieśni, wierszy i dowcipów na temat rozkoszy życia kawalerskiego, ukazanych w przekroju obyczaju XIX. wieku. Tajemniczy klub kawalerski, pod nazwą „Kawalerów pięknej Idalki” obchodzi uroczyście przyjęcie nowych członków na miejsce haniebnych dwóch dezerterów, którzy wstąpili w związki małżeńskie. Ceremoniał przypomina ankietę masońskich lóż, jest niewątpliwie ich parodią. Wśród piosenkarzy zmartwychwstaje Rodoć, Chochlik - Zagórski i inni najcelniejsi piewcy stanu wolnego i nietrzeźwego. Całość została ujęta na tle muzyki klasycznej: udatne parodie Liszta, Beethovena, Chopina. Mozarta na temat motywu „Pije Kuba do Jakuba”, zakończone walcem Jana Strausa stanowiły specjalny, staroświecki urok audycji. Jedyną jej wadą było wtłoczenie zasadniczej akcji w ramy opowiadania: Stary malarz opowiada swoim młodym przyjaciołom na jubileuszowym bankiecie, jak to się dawniej żyło. Audycja ta wyszła spod pióra J. Tepy. Muzykę opracował Z. Lipczyński.

Druga audycja lwowska przypadła na niedzielę, w miejsce „Wesołej Fali”. Usłyszeliśmy rewię o cokolwiek nieznośnej manierze, naśladowanej ze stolicy: autorzy nie wiedzą jak skomponować rewię. Szukają motywów, tematów, scen. Wreszcie stają na ulicy i nakręcają podsłuchane rozmowy. Ten styl, ukazujący z całą swobodą rusztowanie audycji obok niej samej, jest niewątpliwie oryginalny, ale bardzo ryzykowny i przez ogranie go w ostatnich czasach dość nudny. Nowością tej lwowskiej rewii p. t. „Nieznani Przechodnie” było doskonałe rzucenie tekstów dialogów wierszowanych na tło muzyki, utrzymanej w nerwowym rytmie jakby tętniącej ruchem ulicy i kawiarni. Całość opracowali Zofia Nawrocka i Czesław Halski.

Poza teatrem słuchowiskowym mieliśmy parę doskonałych audycyj literackich. Należy do nich — jeśli idzie o Lwów — humoreska Awerczenki „Niania” o złodzieju Samotosze, odczytana przez jednego z najświetniejszych recytatorów, art. drom. Seweryna Butryma, oraz czarujący fragment z „Faraona” Prusa w interpretacji dwunastoletniej recytatorki, Hanki Fabiańskiej. Audycje dziecięce zostały bardzo miło wzbogacone o takie właśnie, po dziecinnemu odczytywane powiastki (ogólna nazwa tej audycji „Z naszej biblioteczki”). Poza Lwowem nadaje się od początku nowego sezonu nowele dzisiejszych naszych pisarzy, odczytywane cyklicznie. Słyszeliśmy już Kaczkowskiego „Bitwę o chorążankę”, Dygasińskiego „Jazdę ze Zurdanką”, a obecnie idzie Sienkiewicza „Ta trzecia”. Bardzo to miłe i doskonale prowadzone audycje, ale — chcielibyśmy jeszcze kiedyś dostać taką przemiłą powieść radiową, jaką mieliśmy w niezastąpionych „Dniach powszednich państwa Kowalskich” Marii Kuncewiczowej. W ogóle — co się teraz dzieje z Kowalskimi? Możeby tak najlepiej było jeszcze raz — kiedyś w jesieni czy w zimie — nastawić na nich podsłuch mikrofonowy.

Osobne miejsce należy się nowej audycji „Studio Młodych”, które zaprodukowało się w późnych godzinach wieczornych ze Lwowa. Wystąpił w nim amatorski zespół studentów polonistów U. J. K. z doskonale napisaną i odegraną sztuką obyczajową z XVII. w. o Panu Pasku. Łącznie z coraz lepszymi ostatnio audycjami „Młodych Piór” (n. p. Stockera „Jöns z Kristianfield”) stanowi eksperymentalny odcinek literackiej młodzieży Lwowa pozycję cenną i bardzo interesującą. Czekamy dalszych prób.

J. G. Ł.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY

NA 21-SZY DZIEŃ WYŚCIGÓW — CZWARTEK, 17 CZERWCA 1937

Gonitwa I. — 500 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Hardy II — N. N., Batiar — p. Zarczewski, Euros — N. N., Subaghazi — ż. Olejnik.

Gonitwa II. — 600 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.600 metrów.

Babosz — chł. Duńko, a) Humbert — j. Sikorski, Don — j. Lipiński, Mascotte — j. Wyżgalski, a) Mellon — chł. Wierzbicki, Olkusz — N. N.

Gonitwa III. — 500 zł. — Dla 3 l. og. i kl. półkrwi. — Dystans około 2.000 m.

Iskra — j. Eljasz II, As — N. N., Pantyr — j. Lewandowski, Queenie — j. Gruda, Zadymka — chł. Polakowski.

Gonitwa IV. — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Fredo — N. N., Elipsa — N. N., Grewelot — chł. Wierzbicki, Gwiazdor — ż. Kończal, Hassan-Bej — N. N., Helios — chł. Duńko, Pandur — j. Lipiński.

Gonitwa V. — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Cylicja II — ż. Janusik, Iriola — chł. Kucharski, Nedill — j. Kozaczuk, Parthenis — j. Lewandowski, Paiva — N. N. (bez bata), Repeta —. Eliasz II, Rywal — ż. Kończal.

Gonitwa VI. — 600 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Faszystka — j. Eliasz II, Do-mety — ż. Janusik, Gon — j. Kozaczuk, Icar — N. N., Igor — N. N., Przekora — ż. Szyszko, — Zonia — N. N.

Gonitwa VII. — 500 zł. — Dla 3 l. og. i kl. — Dystans około 1.200 m.

a) Arkadia — j. Eliasz II, Dora S. — j. Kozaczuk, Galimatias — j. Kończal, Gare a toi — j. Gruda, a) Ironia II — j. Eliasz II, Reine de Fleurs — N. N.

NASZE TYPY:

1) Subaghazi, Hardy II,
2) Humbert, Mascotte,
3) Zadymka, As,
4) Hassan Bej, Gwiazdor, Fredo,
5) Cylicja II, Paiva, Nedill,
6) Do-mety, Przekora, Icar,
7) Reine de Fleurs, Dora S.

* * *

KOMUNIKAT

1) W uzupełnieniu wyroku Komisarzy z dnia 11 b. m., dotyczącego gonitwy Nr. 7 z dnia 10 b. m. — Zarząd na skutek doniesienia j. Matuszewskiego przeprowadziwszy dochodzenia, powziął na zebraniu w dniu 15 b. m. decyzję ukarania w myśl par. 141 i 155 Prawideł Wyścigowych:

a) st. st. Mieczysława Bewza, pozbawieniem prawa zajmowania się wyścigami do dnia 31 grudnia 1938 roku. Ze względów technicznych, rozpoczęcie kary wyznaczono na dzień 18 b. m.

b) j. Grzegorza Czyża, spieszeniem ze wszystkich koni do dnia 31 grudnia 1937 r. Łagodny wymiar kary zastosowano w stosunku do j. G. Czyża, na skutek przyznania się do winy.

2) Na zebraniu Zarządu w dniu 15 b. m. rozpatrzono wniosek Komisarzy o podwyższenie kary j. Julianowi Kawalcowi. Uchwałą Zarządu z tego dnia, j. Julian Kawalec został ukarany pozbawieniem prawa zajmowania się wyścigami na 2 lata, t. j. do dnia 20 maja 1939 roku oraz grzywną w wysokości zł. 3.000. Najwyższy wymiar kary, przysługujący Zarządowi, zastosowano w myśl. par. 141 i 151 Prawideł Wyścigowych.

3) Dnia 15 b. m. w gonitwie Nr. 3 na og. „Mohacz" jechał wyścig chł. Buczak, który gonitwy nie ukończył z powodu uporu konia.

Zarząd stajni p. P. Żuka, za posadzenie nieodpowiedniego chłopca na trudnego konia, został ukarany grzywną zł. 25.

Czerwiec nad Prutem

Jaremcze, 12 czerwca 1937.

Ramy Jaremcza są zawsze i niezmiennie piękne. Tak samo przeczysty Prut szumi skróś doliny — tak samo świerki zwartym szeregiem stoją na straży urwisk, i tak samo pachnie siano rozrzucone kopicami po łąkach w słońcu uśmiechniętych. Natomiast samo Jaremcze zmienia się niemal z dnia na dzień — nie można powiedzieć, ażeby zawsze z szczęśliwym rezultatem.

Przede wszystkim rozbudowuje się dość niefortunnie pod względem stylu i wyborze miejsca. Wzdłuż koryta rzeki po jednej i drugiej stronie, wyrastają wille, wołające o pomstę do nieba nowoczesnością swego wyglądu. N. p. Bar - Dancing, stojący tuż u samego słynnego wodospadu, jest ciężkim kamieniem obrazy, rzuconym w stronę smaku i czystości przyrody górskiej. Powstały też inne pensjonaty i hotele, podobno bardzo wygodnie i „komfortowo" urządzone wewnątrz, z zewnątrz przypominają jednak jakieś hale maszyn, a rozrzucone na najbardziej widocznych miejscach, po stokach i po łanach, psują w straszliwy sposób harmonię pejzażu.

Drugą nieprzyjemnością dla osób spragnionych wypoczynku i ciszy górskiego zakątka, jest okropny hałas i rwetes, panujący od 6 rano do 6 wieczór, wywołany robotami około napraw dróg. Z niewiadomych dla każdego logicznie myślącego człowieka przyczyn, roboty owe, zamiast wczesną wiosną rozpoczęto w pełni pierwszego sezonu, a istnieje obawa, że przeciągną się do połowy drugiego. Setki furmanek wożą kamień wydobywany z rzeki, a całe rzesze robotników, tłuką ów kamień i układają w pryzmy; kurz gryzący zasypuje oczy przechodniów i wciska się każdą szparką do mieszkań domów — trawniki i krzewy są koloru popielatego, a krzyki i turkoty towarzyszące tej robocie rozdzierają uszy nieszczęsnych letników. O kompieli w tych warunkach nie ma mowy, gdyż cała partia Prutu aż do samego prawie krańca głównego Jaremcza, jest okupowana przez furmanki i robotników a dalej są plaże tak zw. prywatne. Kto nie posiada własnej plaży, musi wędrować daleko, chcąc znaleźć miejsce do kąpieli i odrobinę ciszy i spokoju.

Jaremcze więc „rozwija się", to znaczy, ma dużo sklepów, pozostających oczywiście w rękach „mniejszości narodowych", dużo smrodu i hałasu. Ma odpowiednią drożyznę i plagę nieprzebranej ilości psów, które biegają wolno, bez kagańców i smyczy kręcą się po cudzych podwórzach, gryząc między sobą, wpadają do sklepów, płacząc się pod nogami kupujących. O zawleczeniu wścieklizny przy tym systemie nietrudno.

Jaremcze posiada cywilizację i nie posiada jej. Ma jednak tę dobrą stronę, że jest niejako bramą wypadową w stronę gór i połonin, gdzie można być sam na sam z przyrodą.. J. J.



CZWARTEK, DNIA 17 CZERWCA

Godz. 6.15 Pieśń. Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka. 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „O pewnych ciekawych zabiegach w rolnictwie" — pogadanka — wygłosi red. Władysław Góralewski. — 12.25 Polska muzyka popularna. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Koncert solistów — (płyty). — 15.30 (Lw.) Poradnik sportowy. — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Czterdzieści z kreskami" — opowiadanie. — 16.15 (Lw.) Orkiestry i Chóry — (płyty). — 16.45 „Gdy kwitną i dojrzewają zboża" — felieton. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 (Lw.) „Lwów od strony oficyn" — pogadanka Olgi Wróblewskiej - Ustupskiej. — 18.10 (Lw.) „Piękne głosy" — z płyt. — 18.30 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu Jerzego Tepy. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Wiadomości gospodarcze". — 21.05 Muzyka taneczna. — 21.45 „Ta trzecia" — humoreska Henryka Sienkiewicza — (dokończenie). — 22.00 Pieśni E. Griega. — 22.30 Edward Grieg: Sonat-G-dur op. 13. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika Wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Przegląd prasy. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 23.30 (Lw.) Muzyka z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Koszyce. „Libusze" — opera Smetany (tr. z teatru).
20.00 Beromuenster - Zurich. „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego.
20.00 Londyn Reg. Koncert Londyńskiej Orkiestra Filharm.
20.10 Frankfurt. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany (tr. z Opery).
21.00 Medjolan. „Fedora" — opera Giordana.
21.00 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.10 Poste Parisien. Występ Mistinguett.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 6

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Jak sobie życzysz — odpowiedziała.

— A teraz pojadę do mego pokoju — rzekł Otocki. — Chciałbym się trochę zdrzemnąć...

Teresa pozostała w salonie. Wiedziała z doświadczenia, że Zbigniew, zbudziwszy się z krótkiej drzemki poobiedniej, wracał natychmiast do salonu, a nie zastając tam nikogo, wpadał w rozdrażnienie. Czekała więc cierpliwie na powrót męża, przerzucając z roztargnieniem jakieś stare ilustracje. Grobową ciszę, jaka panowała w całym domu, przerwał nagle stłumiony odgłos kroków. Stanąwszy przy niej Browicz i nachyliwszy się, zapytał szeptem:

— Zbigniew śpi?

— Tak.

Browicz usiadł ciężko na kanapie.

— Mam do ciebie wielką prośbę, kuzynko — mówił dalej szeptem, poprawiając nerwowo krawat. Twarz jego wykrzywił nerwowy tyk, ręce drżały.

— Słucham cię — uśmiechnęła się uprzejmie.

— Mogłabyś mi pożyczyć dwadzieścia złotych? — zapytał i nie czekając na jej odpowiedź mówił dalej szybko. — Bo widzisz, trafia mi się bardzo dobra posada w miasteczku... W magistracie... Referent starostwa obiecał mnie poprzeć. Właśnie dziś mam się z nim zobaczyć i sprawę omówić. Tylko uważasz, konieczne są pewne wstępne koszta... A ja, przyznam ci się, nie mam chwilowo ani grosza przy duszy...

— Zdaje się, że posiadam tę sumę — przerwała mu, wstając. — Poczekaj tu na mnie...

Za chwilę wróciła i wręczyła mu garść bilonu.

Niestety, zebrałam tylko osiemnaście... Wystarczy ci?

— Ach oczywiście... Zrobiłaś mi wielką przysługę. Bardzo ci dziękuję...

— Nie ma za co, mój drogi.

Browicz wsypał bilon do kieszeni, uśmiechając się z pewnym zażenowaniem, poczym szybko wyszedł. Omawianie sprawy jego posady trwało już trzy lata i odbywało się co pewien czas w „pierwszorzędnej restauracji z pokojem do śniadań" pana Antoniego Kuleszy, kończyły się odwiezieniem Browicza przez jednego z knajpianych towarzyszy do domu, w stanie jak twierdziła pani Boguszewska „pożałowania godnym". O tych szczegółach Teresa doskonale wiedziała od pani Boguszewskiej, która z satysfakcją znosiła jej wszystkie plotki. Nie łudziła się też zupełnie co do owych „wstępnych kosztów" o których jej Browicz wspominał.

Odczuwała do niego bowiem dużą sympatię, podyktowaną może współczuciem dla tego nieszczęśliwego wykolejeńca życiowego.

— On taki sam biedny, jak my tu wszyscy... Jak my wszyscy w... ciemnym dworze — broniła go zawsze przed ciotką Boguszewską.

Tym razem Browicz wrócił jakoś wcześniej niż zwykle, spóźniwszy się tylko trochę na kolację. Z dużym ożywieniem opowiadał o swych projektach otrzymania posady, tym razem w województwie. Rzecz — zdaniem jego — jest już całkiem pewna i zależy tylko od decyzji pewnej wpływowej osobistości. Zgasił go wreszcie Otocki, krótko i brutalnie:

— Prędzej mi włosy tu na dłoni wyrosną, niż ty otrzymasz posadę...

Browicz się obraził i do końca kolacji pogrążył w ponurym milczeniu, zgarbiwszy się nad talerzem i patrząc zgaszonym wzrokiem gdzieś w przestrzeń.

Otocki przyczepił się wówczas do ciotki Boguszewskiej:

— Od kiedy ciotka zajmuje się kuchnią nie można nic przełknąć. A może to i lepiej, bo nie ma obawy otrucia się. Ja wiem, że wam tu wszystkim bardzoby na tym zależało, abym jak najprędzej kopyta wyciągnął! Ale niedoczekanie wasze, psiakrew!

— Co ty wygadujesz, Zbigniewie! — oburzyła się pani Boguszewska.

— Mówię prawdę, a komu to nie w smak, niech się wynosi do wszystkich diabłów — krzyczał coraz bardziej podniecony, tłukąc pięścią w stół.

— Zaczyna się reakcja — pomyślała z przerażeniem Teresa.

Po kolacji, Teresa zasiadła do fortepianu. Należało to również do tradycyjnych zwyczajów. Grała wcale biegle i z dużym uczuciem, przeważnie nokturny Szopena. Tego wieczoru grała nerwowo i z roztargnieniem. Czuła na sobie wzrok trzech mężczyzn, siedzących w półmroku salonu i odczuwała te spojrzenia wprost fizycznie. Szczególnie Stefka, który siedział tuż za nią, skulony w olbrzymim fotelu. Muzyka wywierała zawsze na tego niedorozwiniętego chłopca jakiś dziwny zmysłowy wpływ, podniecała go wprost seksualnie. Patrzył teraz na nią uporczywie, błyszczącymi oczyma, a ciałem jego wstrząsały dreszcze. Naraz z drugiego kąta salonu rozległ się ostry głos pani Boguszewskiej:

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

17 czerwca 1937

Czwartek
Adolfa
Jutro: Marka
Wschód słońca 3·14
Zachód „ 19·59

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama“ — premiera.
Piątek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama“.
Sobota, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama“.
Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 8 wiecz. „Biała Dama“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miasto Anatol“ — według powieści Kellermana.
ATLANTIC: Marlena Dietrich w filmie „X-27“.
CASINO: „Kochana rodzinka“ — Laurel i Hardy.
CHIMERA: „Miłość w masce“ z Lilianą Heidt.
EUROPA: „Detektyw Helena Garfield“.
GLORIA: „Metropolitan“ i „Cowboy milionerem“.
GRAŻYNA: Podwójny program: „Szept miłości“ i „Kain i Mabel“.
KOPERNIK: „Pod twoim urokiem“ z Lawrence Tibettem.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypkach“ oraz Najnowszy Tygodnik.
METRO: „Zew krwi“ oraz „Chłopcy z placu broni“.
MUZA: „Syn admirała“.
PALACE: Trędowata i Ordynat Michorowski.
PAN: „Cygańskie dziewczę“.
PAX: „Szczepko, Tońko i radca Stroń“.
RAJ: „Moskwa — Szankhaj“ z Polą N·gri.
STYLOWY: „Kły i pazury“ oraz rewia.
ŚWIT: „Anthony Adverse“ i rewia.
TON: „Bogate biedactwo“.
UCIECHA: „Oskarżona“ (Dolores del Rio) i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BURGENLAND“. Malowniczy zakątek w Austrii.

— DZIŚ PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Dziś we czwartek, dnia 17 czerwca br. o godz. 8 wiecz. premiera świetnej komedii A. de Benedetti'ego i W. Zorzi'ego p. t. „Biała Dama“ w reżyserii J. Strachockiego. Obsadę tworzą pp.: Malanowicz Krzywicka, Tomaszewska, Szrajerówna, Wilińska, Brochwicz, Lewicki, Przystawski, Stępowski, Śliwiński, Szpiganowicz i Więckowski.

— PIEŚNI GRIEGA W WYKONANIU ŚPIEWACZKI NORWESKIEJ. W czwartek, dnia 17 b. m. Polskie Radio nadaje dwa koncerty, poświęcone Griegowi: godzina 22.00 norweska śpiewaczka Naney Naess wykona pieśni tego „Chopina Północy“. — Bezpośrednio po tym recitalu o godzinie 22.30 Wł. Wochniak i I. Rosenbaum, odegrają bardzo melodyjną i nastrojową sonatę G-Dur tego kompozytora. Kompozycje Griega: łatwo zrozumiałe i przystępne, wzbudzą bez wątpienia zainteresowanie najszerszych kół radiosłuchaczy.

— „GDY KWITNĄ I DOJRZEWAJĄ ZBOŻA“. — GAWĘDA RADIOWA. — W okresie letnich wyjazdów i wycieczek pamiętać musimy o wielu niebezpieczeństwach, które grożą w tym okresie zdrowiu ludzi. — Polskie Radio zamierza nadać kilka pogadanek, których celem będzie omówienie tych niebezpieczeństw. Pierwsza pogadanka tego cyklu omówi niebezpieczeństwa okresu kwitnienia i dojrzewania zbóż. Dnia 17 b. m. o godzinie 16.45 Rozgłośnia Poznańska nada gawędę dr. Tadeusza Pawlikowskiego p. t. „Gdy kwitną i dojrzewają zboża“.

W sprawie pomieszczenia liceum administracyjnego

Dzienniki zamieściły już komunikat o utworzeniu we Lwowie liceum administracyjnego, którego absolwenci może lepiej będą przygotowani do zawodu urzędniczego w różnych dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, bankowości, poczty i kolei, niż maturzyści dawnego ośmioklasowego gimnazjum jakkolwiek trzeba przyznać, że przecież oni po odbyciu krótkiej praktyki dawali sobie i dają doskonale radę w różnych zawodach i dochodzą do stanowisk z większymi nieraz dochodami niż ci, którzy odbywają długie i kosztowne studia.

To nowe liceum zawodowe ma zorganizować i wpisy do niego przyjmować dyrektor państw. szkoły ekonomiczno - handlowej przy pl. Strzeleckim, dr. Sanecki. Każdemu bezstronnemu nasuwa się więc prosty i jasny wniosek, że w budynku tej właśnie szkoły powinno znaleźć pomieszczenie takie liceum administrac. pod wspólnym sterem tak wytrawnego fachowca i zdolnego organizatora, jakim jest dyr. Sanecki Wówczas także grono profesorskie może być w przeważnej części wspólne. W ten sposób powstanie znaczna oszczędność w wydatkach Kuratorium O. S. tak bardzo pożądana w budżecie szkolnym, który jest zbyt szczupły w stosunku do ogromu potrzeb szkolnictwa.

A jeśliby dla pomieszczenia tego liceum należało w sąsiedztwie wynająć nawet jakieś sale, będzie to więcej wskazane i celowe, niż umieszczanie go w budynku państw gimnazjum IV. obok Politechniki, które ma zasabą 60-letnią tradycję klasyczną, bogate i piękne zbiory do nauki języków klasycznych, przyrody i fizyki oraz do innych przedmiotów tak, że ma wszelkie dane do utworzenia w nim liceum ogólnokształcącego jakiegokolwiek typu. Dlaczegoż więc ma się niszczyć zakład naukowy o swoistej atmosferze, znany szeroko z wysokiego poziomu naukowego, który wychowywał zawsze i wychowuje powierzoną sobie młodzież na dobrych obywateli państwa, spełniających sumiennie powierzone im obowiązki na każdym stanowisku, na którym się znajdują.

Takie współistnienie liceum admin. w jednym budynku z czteroletnim gimnazjum ogólnokształcącym naszego ustroju może łatwo doprowadzić do niepożądanych sporów między młodzieżą zakładu macierzystego a starszymi znacznie wychowankami szkoły zawodowej. Do nieporozumień może dochodzić nawet między członkami grona profesorskiego i dyrektorami obu zakładów, z których jeden ma być tylko kierownikiem naukowym liceum administracyjnego a drugi ma dzierżyć kierownictwo nad gimnazjum i opiekować się całym budynkiem. Czyż nie będzie więc korzystniej umieścić liceum admin. w szkole ekonom.-handlowej, podobnie jak w dawnej szkole technicznej mieszczą się dwa licea zawodowe.

Nieuzasadniona jest odpowiedź dana przez odnośne czynniki szkolne przedstawicielom Koła Rodzic. gimn. IV., jakoby młodzież sama oświadczyła się przeciw liceum klas. w macierzystym swoim zakładzie, gdyż tylko dwaj uczniowie zgłosili się do takiego typu. Dziś zapewniają rodzice i młodzież, że wszyscy z radością zostaną w gimn. IV., jeśli w nim powstanie jakieś liceum ogólnokształcące. Ale gdy przed kilku tygodniami ogłoszono im jednego dnia przed poł., jakie licea powstaną we Lwowie, musieli następnego dnia podać pisemnie, jaki typ wybierają. Decyzja była zbyt trudna dla młodzieży i rodziców i czas za krótki. Przecież abiturienci dawnych gimnazjów 8-letnich nieraz długo się zastanawiają nad wyborem dalszych studiów i nieraz je zmieniają. Jest to rzecz ludzka, zwłaszcza obecnie, gdy „bez dobrych pleców, niełatwo znaleźć odpowiednie zajęcie.

Przeważna część chłopców, będących w wieku dawnej VI. kl. gimnaz., tj. liczących lat 16—17, oświadczyła się za liceum humanistycznym i przyrodniczym w nadziei, że uda im się dostać do gimn. XI., w którym po przedwczesnej śmierci dyr. Chmaja, Kuratorium O. S. powierzyło kierownictwo prof. gimn. IV. Stanisławowi Przeździeckiemu, serdecznie przez młodzież kochanemu.

Bardzo wiele więc względów przemawia za tym, aby Kuratorium zmieniło pierwotną decyzję w sprawie państw. gimn. IX., jak tego domagają się sfery rodzicielskie i b. wychowankowie. Niech więc ta magistratura szkolna okaże dobrą wolę i zrozumienie dla żądań sfer, zainteresowanych w utrzymaniu gimnazjum IV. w dotychczasowym charakterze i kreowaniu w nim liceum ogólnokształcącego.

Rodzice uczniów i b. wychowankowie gimnazjum IV.

Bramy szkolne zamknięte

(a). Po całorocznej pracy panował w dniu wczorajszym na terenie szkoły ruch nadzwyczaj ożywiony. Po dziesięciu miesiącach pracy dzieci i młodzież szkolna zjawiły się, aby z rąk swoich wychowawców i wychowawczyń odebrać dowody swego całorocznego nastawienia się do szkoły i w żniwny dzień zebrać plon, o który mozoliły się przez przeciąg długich miesięcy. I tak jak rolnik, zbierając plon z pola, wyraz swej twarzy nastraja, wpatrzony w wyniki swego całorocznego trudu, który w nikłym nieraz pozostaje stosunku do włożonego mozołu, a czasem i nie przyniesie plonu — tak było w dniu wczorajszym i w murach naszych szkół.

Duże zastępy uśmiechnięte i pełne radosnego wyrazu na obliczu, szybko starały się przemierzyć tak dobrze sobie znaną i wydeptaną drogę do swego domu, aby podzielić się swą radością z rodzicami, byli jednakowoż i tacy, którzy ze zwieszonymi głowami i w smętku opuszczali mury szkolne, nie wynosząc promocji do klasy wyższej. Zmarnowali rok w życiu i znów na swym umysłowym ugorze rozpoczynać będą musieli orkę z nowym okresem siejby szkolnej.

Tym wszystkim zastępom, które w trudzie przez długi szary rok. uzyskały pożądany plon swej pracy, załączamy serdeczne życzenia przepędzenia jak najmilej wywczasów letnich i nabrania nowych sił do dalszej pracy a ci, którzy smętni powrócili do domów, w ciągu długich wywczasów letnich niewątpliwie znajdą wiele sposobności, by powziąć zamiar wyprostowania swej dotychczasowej drogi i nadrobienia tego w przyszłości, co zmarnowali w przeszłości.

Bramy szkół zamknęły się w dniu wczorajszym na przeciąg długich miesięcy letnich.

Zamach samobójczy więźnia w gmachu sądowym

(a). W sądzie grodzkim zamiejskim pod przewodnictwem s. Jahnera odbywała się wczoraj przed południem rozprawa karna przeciw Włodzimierzowi Izyszynowi i tow., oskarżonym o liczne kradzieże kolejowe, dokonywane na dworcu w Kleparowie i innych dworcach. Wszyscy trzej oskarżeni zostali aresztowani w chwili ujawnienia ich kradzieży i jako więźniowie wystąpili przed sądem. Rozprawa wobec zeznań świadków, którzy pogrążali oskarżonych, przybierała dla nich niepomyślny obrót i wówczas Izyszyn za zezwoleniem sędziego pod eskortą posterunkowego wyszedł na chwilę ze sali, momentalnie dopadł okna i rzucił się z wysokości II. piętra na bruk podwórza. Izyszyn, który skoczył głową na dół, doznał pęknięcia czaszki oraz ciężkich ogólnych obrażeń i w stanie nieprzytomnym przewieziony został samochodem sanitarnym Pogotowia do szpitala powszechnego. Wstrząsającej scenie samobójczego skoku świadkami byli liczni interesenci, którzy krytycznej chwili przebywali na podwórze gmachu sądowego.

— ZMIANY PERSONALNE W ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Z dniem wczorajszym stanowisko dyrektora Rozgłośni lwowskiej objął dyr. Petri. Dotychczasowy dyrektor Rozgłośni lwowskiej, dyr. Żuławski, objął analogiczne stanowisko w Rozgłośni wileńskiej.

— DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO we Lwowie, pl. Strzelecki 8, podaje do wiadomości, że wpisy do klasy I-szej odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca 1937. — Egzamin wstępny dnia 24 czerwca 1937.

— EGZAMIN WSTĘPNY DO KLASY I-SZEJ PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO im. Adama Asnyka we Lwowie, rozpocznie się w gmachu szkoły przy ul. Sakramentek l. 7, dnia 17 b. m. o godzinie 9-tej rano.

— KOLONIA SPORTOWO WYPOCZYNKOWA W PŁAWNEJ K. STRÓŻ. W okresie od 1 VII. do 31 VIII. prowadzona jest przez Bratnią Pomoc Studentów U. J. w Krakowie Kolonia sportowo - wypoczynkowa w Pławnej. Położenie Kolonii na Podkarpaciu, nowoczesne urządzenie budynku i terenów sportowych, instruktor sportowy, zapewniają korzystne dla zdrowia wakacje dla wszystkich studentów wyższych uczelni w Polsce. Studentów przyjmuje się na lipiec, studentki na sierpień. — Opłata dzienna za pobyt z 5-krotnym posiłkiem, wynosi zł. 2.50. Bliższe informacje i zgłoszenia w Bratniej Pomocy Studentów U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12, telefon 105-57. Termin zgłoszeń do dnia 26-go czerwca.

— GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI podaje nam do wiadomości w związku ze sprawozdaniem z dorocznego Walnego Zgromadzenia za rok 1936, że Prof. Dr. Kazimierz Bartel nie przyjął wyboru na Członka Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

— PLAN WIELKIEGO LWOWA oraz Przewodnik po Lwowie, ukazały się w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach i większych kioskach.

— WYNIK ZBIÓRKI w tygodniu Polskiego Związku Zachodniego w oddziałach wojskowych O. K. VI. Z okazji tegorocznego tygodnia Polskiego Związku Zachodniego, złożyli oficerowie i podoficerowie, oraz urzędnicy administracji wojskowej na terenie O. K. VI ogólną kwotę 727 zł. 48 gr. Kwotę tę przekazano Polskiemu Związkowi Zachodniemu obwód ziem południowo - wschodnich we Lwowie.

— ŚLUSARSKO - MONTERSKIE KURSY. Towarzystwo Wojskowo - Techniczne uruchamia w roku szkolnym 1937-38 w ramach jednorocznych ślusarsko-monterskich kursów lotniczo - samochodowych w Warszawie, kurs mechaników samolotowych dla absolwentów szkół rzemieślniczych i dokształcających, pragnących poświęcić się służbie zawodowej jako podoficerowie lotnictwa w charakterze majstrów wojskowych.

Ubiegać się mogą o przyjęcie na kurs:

1) Urodzeni w roku 1917, 1918, 1919 i 1920 oraz posiadający:

2) Zdolność fizyczną do służby wojskowej zawodowej w charakterze majstra wojskowego, stwierdzoną przez komisję lekarską w Warszawie. Data przeglądu będzie zakomunikowana zainteresowanym.

3) Świadectwo ukończenia wydziału ślusarskiego, względnie ślusarsko - mechanicznego szkoły rzemieślniczo - przemysłowej, lub trzyletniej dokształcającej zawodowej. Absolwenci szkół dokształcających, winni po za tym przedstawić zaświadczenie odbycia trzechletniej praktyki zawodowej.

4) Świadectwo zdania egzaminu czeladniczego.

5) Bardzo dobrą opinię moralną.

6) Dowód obywatelstwa polskiego, względnie dowód wniesienia podania o przyznanie obywatelstwa polskiego.

7) Zgody rodziców lub opiekunów.

Podania wnosić należy osobiście lub listem poleconym do dnia 3-go lipca 1937 r. do Towarzystwa Wojskowo - Technicznego w Warszawie, Aleja Róż Nr. 8, m. 1.

Przyjęci kandydaci na kurs otrzymują bezpłatnie naukę, wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz wynagrodzenie wypłacane według stawek dziennych przez Komendę Junackich Drużyn Pracy.

W sprawie bliższych informacyj zwracać się należy bezpośrednio do Towarzystwa Wojskowo - Technicznego w Warszawie, względnie, gdy chodzi o kandydatów zamieszkałych na terenie Województwa Lwowskiego do: 1) Oddziału Pośrednictwa Pracy we Lwowie, ul. Świętokrzyska 28, 2) Ekspozytur Wojsk. Biur Fund. Pracy w Borysławiu i Przemyślu, oraz 3) do Wydziałów Powiatowych w Krośnie, Rzeszowie i Sanoku.

— WYCIECZKA DO LISKOWA. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze wspólnie ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, urządza wycieczkę rolników do Liskowa.

Pociąg popularny wyjedzie ze Lwowa dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 20.56 (8-mej 56 wieczorem). — Koszta podróży ze Lwowa do Opatówki i z powrotem wynoszą zł. 15.80. Dla wsiadających w Przemyślu: 14.20 zł., a w Rozwadowie 12.20 zł. Prócz tego, każdy uczestnik winien z sobą zabrać 6.50 zł. na osobiste wydatki n. p. dwu-dniowe wyżywienie, nocleg, koszta przejazdu autobusem z Opatówka do Liskowa (17 km.) i z powrotem.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w powiatach i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, przy ul. Kopernika 20, telefon 278-96. Przy zgłoszeniu należy wpłacić równocześnie 15.80 zł. po czem zgłaszający się otrzymują karty uczestnictwa, upoważniające do korzystania z 50-procentowej zniżki kolejowej przy dojazdach do pociągu popularnego do Lwowa i z powrotem.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Komarnicki Stefan, docent Uniw. Jag. — Kraków, Hr. Starzyński Kazimierz, wł. dóbr — Dąbrówka, Michalska Katarzyna, żona pułkownika — Mińsk Mazowiecki, Dzierżyńska Maria, żona adwokata — Sanok, — Halnicz Franciszek, urzędnik — Borysław, Sielawa Wiktor, inżynier — Stebnik, Omański Stan., porucznik — Modlin, Ks. Sobejko Michał, proboszcz — Horodenka, Ks. Białdyga Ignacy, proboszcz — Washington, Maudyczewski Eugeniusz, em. inspekt. szkolny — Kamionka Strum., Haluch Franciszek, przemysłowiec — Borysław, Folner Tadeusz, adwokat — Tarnów, Kraft Władysław, przemysłowiec — Drohobycz, Gryger Aleksander, aptekarz — Warszawa, Szymanowiczowa Janina, żona majora — Truskawiec, Asłan Paweł, wł. dóbr — Zrębówka, Kalus Walter, urzędnik — Katowice, Wang Szymon, przemysłowiec — Rzeszów, Papernik Józef, technik — Wiedeń, Agranowicz St., kupiec — Łódź, Lihorobiec Ewa, pryw., — Washington, Januszko Zofia, urzędniczka — Nowy Dwór, Hander A., przemysłowiec — New York, Graebsch Roman, kupiec — Łódź, Słubidski Józef, kupiec — Łódź, — Grünstern Leon, urzędnik — Bielsko, — Scheib Oskar, kupiec — Bielsko, Dr. Bochenski Zbigniew, kierownik Muzeum Narodowego — Kraków, Kopera Feliks, dyrektor Muzeum Narodowego — Kraków, — Lauterbach Alfred profesor — Warszawa, De Sommer Brason Józef, mgr. praw — Równe, Goesler Karol, inżynier — Heidenheim.

Wystawa przyrodniczo-lekarska i uzdrowiskowa we Lwowie

W ramach XV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który rozpocznie się 4. lipca b. r. we Lwowie, organizuje się na terenie Targów Wschodnich, w Pawilonie Centralnym, dużą Wystawę przyrodniczą, lekarską i uzdrowiskową. Pierwszą połowę olbrzymiego i znanego nam pawilonu zajmą polskie uzdrowiska, drugą zaś Zakłady naukowe lwowskie i zamiejscowe, a to Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki lwowskiej, Akademji Medyc. Weteryn. lwowskiej, Muzeum przyrodnicze im. Dzieduszyckich, Miejski Urząd Zdrowia i wiele innych. Wystawa zaprojektowana z rozmachem i wielce interesująca da szerokim warstwom publiczności sposobność obejrzenia mnóstwa szczegółów zza kulis cichej i ukrytej pracy naukowej w dziedzinach zarówno lekarskich jak i przyrodniczych. Zapewnione jest udzielanie na miejscu szczegółowych objaśnień przez fachowych instruktorów (słuchaczy Wyższych Uczelni).

Wystawa udostępniona będzie dla publiczności już 16 bm. za minimalnymi cenami wstępu. Wycieczki korzystają z dogodnych ulg.

Murarz napadł na inżyniera i zranił go nożem

(a). Wozem w kierunku Hołoska ul. Zamarstynowską, przejeżdżało kilku inżynierów-kolegów, gdy wtem od strony kąpieliska nadbiegł jakiś młody osobnik, który uderzył jednego z jadących. Gdy woźnica zaciął konie, aby oddalić się od napastnika, osobnik ów biegł dalej za wozem a zbliżywszy się z nożem w ręku zamierzył się na siedzącego w tyle wozu inż. Kowalewskiego. Ten wobec niespodziewanego ataku widząc, że napastnik zamierza ugodzić go nożem w głowę, zasłonił się ręką, w którą osobnik ugodził go, raniąc dotkliwie.

Rannym inżynierem zajął się zawezwany z miasta lekarz-chirurg, napastnikiem posterunkowy, który doprowadził go do komisariatu P. P. Sprowadzonym okazał się 23-letni murarz Michał Szlehal, zamieszkały przy ul. Witolda 29. Murarz znajdował się w stanie pijanym, poprzednio bowiem na jakiejś budowie na Zamarstynowie, gdzie pracował, urządzano z racji zakończenia budowy obfity poczęstunek. Wypił tak kilka kieliszków wódki i nie zdawał sobie sprawy z karygodnego swego postępku. Napastnik został aresztowany i odstawiony do aresztów policyjnych.

Zamach samobójczy na torze kolejowym pod Persenkówką

(a). Na przestrzeni pomiędzy dworcem głównym a Persenkówką, na trzecim kilometrze, rzuciła się wczoraj około godz. 10-tej przed południem pod koła przejeżdżającego pociągu 66-letnia Maria Wojnarowska, bezrobotna krawczyni, zamieszkała u swej siostry przy ul. Dekerta 14. Wojnarowska poniosła śmierć na miejscu. W ostatnim czasie skutkiem braku pracy znalazła się ona w trudnych warunkach materialnych i pomimo, że miała oparcie u swej siostry, nie chciała — jak mówiła — być dla niej ciężarem. Przed wyjściem z domu pożegnała się z rodziną pod pozorem, iż wyjeżdża do Krakowa. Zwłoki nieszczęśliwej kobiety przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Z celi zbrodniarki przy ul. św. Zofii 54a

(a). Dochodzenia w sprawie potwornego mordu na osobie śp. Olgi Zakrzewskiej przy ul. św. Zofii 54a prowadzone są przez sędziego w dalszym ciągu. Obrony zbrodniarki Marii Rogozińskiej miał podjąć się adw. dr. Eugeniusz Futyma. Przyjaciel Rogozińskiej, inż. R. podjął starania celem dostarczenia aresztowanej wiktu domowego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 13-go do dnia 19 czerwca mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesiennie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach 1.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 1. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka 1. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 1. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki 1. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego 1. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE. Roman Bednarski l. 49, Marian Paszkiwicz l. 30, Antoni Pleszczyński l. 76, Michał Kochan l. 66, Stefan Buczko l. 67, Saul Seiler l. 23, Abraham Brumberger l. 40, Katarzyna Hajdasz l. 47, Jan Bujak l. 81, Józefa Grabowiecka l. 52, Henryk Kucy l. 63, Rozalia Niemiec l. 66, Zofia Cyganko l. 62, Kazimiera Jaworska l. 30, Eugeniusz Nasielski l. 41, Nykola Sawa l. 78, Eugenia Jezierska l. 56, Adela Willner l. 62, Maurycy Morecki l. 84, Henia Akselrad l. 81, Ewa Schaechter l. 38, Norbert Sold l. 27, Jan Golar l. 97, Teodor Kohut l. 42.

PIORUN UDERZYŁ W TELEFONICZNE PRZEWODY

(a) Ubiegłej niedzieli w czasie burzy, która przed południem przesuwała się przedmieściami miasta, piorun uderzył w przewody telefoniczne i stopił je na linii kilku metrów.

Z Komitetu „Pomoc Dzieciom i Młodzieży"

W sali sesyjnej Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Opieki Społecznej dr. Szkodzińskiego posiedzenie Zarządu, a następnie walne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy licznym udziale miejscowych organizacyj społecznych i delegatów Powiatowych i Wiejskich Komitetów z terenu Województwa Lwowskiego.

Po przedstawieniu całokształtu dotychczasowej akcji na rzecz dzieci i młodzieży we Lwowie, jak i na terenie całego Województwa, zebrani, po referacie nacz. dr. Szkodzińskiego, uchwalili statut Wojewódzkiego Komitetu oraz dokonali wyboru władz Stowarzyszenia. Przewodniczącą Komitetu i Zarządu wybrano jednogłośnie p. prezydentową Kamilę Ostrowską, której doświadczenie i pełna poświęcenia praca na polu opieki nad dzieckiem daje gwarancję, że Komitet będzie należycie spełniać swe zadania.

Do Zarządu powołano 12 przedstawicieli instytucyj społecznych i opiekuńczych z terenu m Lwowa i Województwa. Sekretariat poruczył p. Wojewoda referendarzowi mgr. T. Gretchlowi.

Jak wynika ze sprawozdań złożonych na walnym zebraniu, akcja Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w terenie znalazła należyte zrozumienie i rozwija się dla dobra potrzebujących opieki dzieci. Obecnie wysiłki Komitetu skierowano głównie na organizację kolonij i półkolonij letnich, które w tym roku obejmą więcej dzieci, niż w latach poprzednich.

Po zakończeniu akcji kolonizacyjnej Komitety przystąpią do intensywnej akcji dożywiania i akcji odzieżowej, oraz do roztoczenia, zwłaszcza na wsi, należytej opieki higieniczno-lekarskiej.

DWA PIORUNOWE ATAKI

(a) W czasie niedzielnej burzy w Woli Dobrostańskiej pod Lwowem rażona została uderzeniem pioruna 67-letnia Anna Wojciechowska. — We wsi Lelechówce, w pow. gródeckim, skutkiem uderzenia pioruna spłonęły zabudowania gospodarskie włościanki Marii Kowetkowskiej. Szkoda oceniona została na 3.200 zł.

ZBIEGŁA Z ZAKŁADU OPIEKUŃCZEGO

(a). Policja wdrożyła poszukiwanie za 13-letnią Kazimierą Musiałówną, która w dniu wczorajszym zbiegła z Zakładu opiekuńczego przy ul. Zamarstynowskiej 116.

WYPADKI ULICZNE

(a). W dniu wczorajszym w godzinie popołudniowej na ul. Pełczyńskiej nastąpiło zderzenie motocykla, którym jechał Józef Hanak (ul. Piłsudskiego 21) z autodorożką nr. 7846, prowadzoną przez szofera Karola Ziembe. W zderzeniu motocykl i autodorożka zostały uszkodzone. — Nieznany rowerzysta potrącił wczoraj na ul. Kleparowskiej Annę Szatkowską, która upadła na bruk i doznała ciężkiego potłuczenia głowy. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia udzielił ofierze nieostrożnego rowerzysty pierwszej pomocy. Dodać należy, iż nieznany ten rowerzysta zbiegł po wypadku w tempie iście wyścigowym.

2.500 MŁODZIEŻY JEDZIE NA KOLONIE LETNIE

Polskie Towarzystwo „Dzieci na Wieś", urządza w bieżącym roku szereg kolonij letnich dla młodzieży obojga płci. Kolonie te otwarte będą z dniem 23 b. m. w następujących miejscowościach: Bąkowice, Chyrów, Dobromil, Stary Sambor i Turka nad Stryjem. Pociągi do tych miejscowości odejdą o godzinie 14.40, do Delatyna i Sołotwiny o godzinie 7.28, zaś do Zaleszczyk i Peczeniżyna Pilaka o godzinie 10.39. Koloniści winni się stawić na głównym dworcu kolejowym na godzinę przed odejściem pociągów. Powyższe miejscowości w pierwszym sezonie obejmą 1.500 dzieci, a sezon skończy się w dniu 21 lipca b. r. Natomiast drugi sezon rozpocznie się dnia 22 lipca b. r., zgromadzi ponad 1.000 dzieci i trwać będzie do 18 sierpnia b. r. Razem z kolonij letnich Towarzystwa „Dzieci na wieś" skorzysta ponad 2.500 młodzieży.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Czarny aniol". Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Generał Sutter".

BRZOZÓW. Goplana: „Ostatni poganin" i „Chińskie morza" oraz rewia.

CZORTKÓW. Casino: „San Francisko".

DROHOBYCZ. Wanda: „Królowa tańca", Sztuka: „Noce egipskie".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Klub kobiet", Palace: „Napiętnowana", Sokół: „Północ wola".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Na zgliszczach szczęścia".

KOŁOMYJA. Mars: „Sam Dodsworth", Gwiazda: „Tygrys bengalski".

LUBLIN. Apollo: „Sam na sam" i „W państwie smoka", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział" Rialto: „Czar wiedeńskiego walca" i „Koenigsmark", Stylowy: „X 27" i „Amfitrion".

PRZEMYŚL. Casino: „Burłak z nad Wolgi", Olimpia: „Anthony Adwerse", Raj: „Roolin Hood z Eldorado".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Bohater dnia".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

Z Przemyśla

POŚWIĘCENIE SZYBOWISKA. Onegdaj odbyło się w Drozdowicach poświęcenie szybowiska i aparatów ofiarowanych przez garnizon przemyski i miasto. Zorganizowane pociągi popularne przewiozły naszybowisko w Drozdowicach około 5 tysięcy osób. Aktu poświęcenia dokonał ks. dr. Biernat w obecności gen. Wieczorkiewicza, gen. Boruty Spiechowicza i prezydenta miasta Chrzanowskiego. Następnie odbyły się loty pokazowe.

NAGŁY ZGON. Dnia 14 b. m. zmarł nagle na ulicy na udar serca Stanisław Kwis, artysta malarz, w wieku lat 50.

POŻARY. Onegdaj wskutek posuszy powstał pożar w zagrodzie Jana Swirka w Huciskach Nienadowskich pow. Dubiecko. Ogień przerzucił się na inne zabudowania, wskutek czego pastwą pożaru padło 5 domów mieszkalnych, 4 stodoły. Szkoda częściowo ubezpieczona wynosi 7.000 zł.

Dnia 13. b. m. powstał pożar w zabudowaniach Pelagii Podolak w Hurku, którego pastwą padło szereg dalszych domów. Szkoda 7.000 zł.

Z Brodów

W. ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO. W Brodach w sali Sokoła odbyło się walne zebranie członków Kółka Rolniczego, na którym prezes Kółka Rudolf Wizimirski złożył sprawozdanie z rocznej działalności Kółka. Ze sprawozdania wynika, że sklep miał obrotu rocznego około 60.000 zł., z czego Zarząd jest zadowolony i uważa to za duży wysiłek, W innych dziedzinach przewidzianych statutem Kółko Rolnicze było nieczynne, co też było powodem słabego zainteresowania społeczeństwa sklepem Kółka Rolniczego w Brodach.

Z Rzeszowa

CYGANIE MIĘDZY SOBĄ. W kwietniu b. r. cyganie: Michał Majowski wraz z żoną swą Józefą i jej rodzicami Marianną Buriańską i Józefem Białoniem jechali wozem z Kolbuszowej do Niwisk. Wszyscy byli mocno podchmieleni. W czasie drogi Majewski wszczął kłótnię z żoną swą i począł ją bić. W obronie córki stanął Białoń, wydobył z kieszeni nóż i zranił nim w ramię zięcia. Wywiązała się między nimi bójka, w czasie której upadł Białoniowi na ziemię nóż, który chwycił Majewski i ugodził nim Białonia w plecy koło karku. Następnego dnia Białoń zmarł. Obecnie Majewski stanął przed Trybunałem Sądu w Rzeszowie i w wyniku przeprowadzonej rozprawy został skazany na rok więzienia z równoczesnym zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

ZABÓJSTWO NA DRODZE. Na powracającego z Jawornika Polskiego Andrzeja Łysaka napadło na drodze dwóch parobczaków, którzy pobili go tępym narzędziem po głowie, tak, iż ten po pół godzinie zmarł. Zajście powstało na tle porachunków osobistych.

OFIARA KĄPIELI. Podczas kąpieli w Wisłoku pod Lisią Górą w Rzeszowie, utonął 18-letni Julian Jarosz z Maławy. Mimo iż denat został natychmiast z wody wydobyty wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

Z Nowego Sącza

NOWOSĄDECKI PEDAGOG KONSTRUKTOREM NOWYCH SKRZYPIEC-GĘSLI. P. Józef Zbożeń, prof. gimn. w Nowym Sączu jest autorem — wynalazcą oryginalnych skrzypiec-gęśli. Skrzypce te mają wspaniały głos, są ogromnie praktyczne, a wyglądem swoim, wartością i cechami regionalnymi przysparzają cennego nabytku kulturze i folklorowi Ziemi Sądeckiej.

SKAZANIE GÓRALA ZA NAPAD RABUNKOWY. Józef Tokarz z Murzasichle pod Zakopanem odpowiadał przed tut. Sądem za napad rabunkowy na letniczkę Rojzę Schwarz z Łodzi z bronią w ręku, Tokarz jak opowiada pokrzywdzona, wpierw dokonał gwałtu na swej ofierze, po czym zrabował Schwarzowej 450 zł. Opryszek skazany został na 7 lat więzienia.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. PŁK. GRABOWSKI dokonał wizytacji miejscowego komisariatu P. P., gdzie stwierdził wzorowy porządek, po czym wyjechał w towarzystwie komisarza Skalskiego w powiat nowosądecki, celem stwierdzenia stanu wyszkolenia służbowego w poszczególnych posterunkach.

Ze Stryja

Wycieczka ministerialna w Morszynie

Onegdaj bawiła w Morszynie-Zdroju wycieczka ministerialna w skład której wchodzili pp.: minister Komunikacji płk. Ulrych, minister Poczt i Telegr. Kaliński, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, prezes B. G. K. gen. Górecki oraz wojewodowie: dr. Biłyk i gen. Pasławski.

Wycieczka zwiedziła Zakład Zdrojowy po czym przyjmowana była w Klubie Towarzyskim przez prof. dr. Renckiego. Po przenocowaniu wycieczka wyjechała w kierunku Lwowa.

* * *

SPALIŁO SIĘ 20 MORGÓW ŁĄKI. Wasyl Melnyk pastuch w Monastercu rozniecił ogień na łące. Na skutek posuchy długotrwałej, co spowodował wysuszenie trawy, powstał pożar. przyczym spaliło się 20 morgów łąki. Przeciwko nieostrożnemu pastuchowi wygotowano doniesienie karne do Starostwa.

POŻAR KULTURY LEŚNEJ. Onegdaj powstał pożar w Nadleśnictwie Lisowice koło Morszyna, przyczym spaliło się pół hektara kultury leśnej. Z uwagi na to, że w stosunkowo krótkim czasie już po raz drugi powstaje pożar, niszcząc kultury leśne, policja wszczęła dochodzenia w kierunku ustalenia czy nie zachodzi wypadek umyślnego podpalania.

SAMOBÓJSTWO. Pod pociąg zdążający ze Stryja do Ławocznego rzucił się niejaki Stefan Winnicki lat 60 umysłowo chory. Koła pociągu odcięły mu głowę i obie nogi. Zaznaczyć należy, że denat w tym dniu trzy razy usiłował rzucić się pod pociąg, ale mu zawsze przeszkodzono.

Ze Stanisławowa

DZIEŃ LOTNICZY W STANISŁAWOWIE. W niedzielę 20 b. m. odbędzie się w Stanisławowie uroczystość poświęcenia i otwarcia Szkoły pilotów motorowych L. O. P. P. Uroczystość odbędzie się na lotnisku na Dąbrowie o godzinie 11.30. Po nabożeństwie odbędzie się szereg pokazów, popisów lotniczych, akrobacji lotniczej i skoków ze spadochronu. Na terenie całego województwa stanisławowskiego odbędą się w tym dniu aktualne imprezy i zabawy, o charakterze propagandy lotniczej.

KRONIKA LUBELSKA

STRZAŁ DO GAJOWEGO. W lesie maj. Witków, pow. tomaszowskiego, Mielniczuk Stefan, pałając zemstą do gajowego Sapy, wystrzelił do niego z rewolweru. Strzał chybił, zaś Mielniczuk zbiegł i ukrywa się. Poszukiwania za nim zarządzono.

PŁONĄ BEZ PRZERWY BUDYNKI. W os. Irena pow. puławskiego, w domu Epsztajna Jankla wybuchł pożar, który przerzucił się na inne zabudowania i zniszczył ogółem 33 domów mieszkalnych i około 50 komórek i różne sprzęty domowe. W spalonych domach zamieszkiwało 125 rodzin. Straty wynoszą około 250.000 zł. Akcję ratowniczą uniemożliwiał brak wody. W akcji tej brały udział straże pożarne cywilne i wojskowe oraz wojsko. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. — Drugi pożar miał miejsce we wsi Wodynie pow. siedleckiego, gdzie z nieustalonej przyczyny spłonęło 9 zabudowań gospodarczych i jeden dom mieszkalny. We własnej stodole podczas snu spalił się Jaśkiewicz Ignacy. — Trzeci pożar powstał we wsi Budyn pow. janowskiego, od uderzenia pioruna, wskutek czego spłonęło na szkodę Raka Tomasza i 8 innych gospodarzy zabudowania gospodarcze oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 43.500 zł. — Również i we wsi Ponikwy gm. Zakrzew, pow. krasnostawskiego, na szkodę Wareckiego Jana i 16 innych gospodarzy spłonęło 15 domów mieszkalnych i 34 różnych budynków. Straty wynoszą 70 tys. złotych. Przyczyna pożaru nieustalona.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO. Na łąkach wsi Brzeziczki w pobliżu Piask, pow. lubelskiego znaleziono zwłoki 26 letniego Szaniawskiego Władysława i 20 letniej Bończek Natalii zam. w os. Piaski. Przy Szaniawskim znaleziono pistolet „Parabullum" oraz 2 listy, z treści których wynika, że oboje popełnili samobójstwo przez postrzelenie w głowę. Przyczyna samobójstwa na razie nieustalona. Dochodzenie trwa.

NAPADY ULICZNE. Na Józefa Samula (Wielka 32) napadł na ulicy Gorczyński Franciszek, który uderzył go nożem w prawą rękę w okolicę ramienia. Również niejaki Krygier Henryk (Wapienna 7) przechodząc ulicą Lipową ze swym bratem Janem zostali pobici przez dwóch osobników: Switka Władysława i Szyszko Mieczysława kawałkiem żelaza, wskutek czego doznali uszkodzenie ciała (na razie lekkie).

OGŁOSZENIA

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

VIII. Doroczne Zawody Hippiczne
odbędą się w Niemirowie
2093 **w niedzielę, 27 czerwca.**
Początek zawodów o godz. 14-tej, dancingu o 21-ej
Informacje i zamówienia pokojów przez Zarząd Zdroju

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE kuchnia, komfort, słoneczne. Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6553

LISTOPADA 19. Słoneczne 3 pokoje, komfort, I. piętro, wynajmę. Oglądać 12—17. Wiadomość: 296-05 od 15·30. 6552

POKÓJ kuchnia, komfort, jasne. — Krasińskiego 32, tramwajem 3. Wodociągi. Ulicą Stelmacha. 6551

PEŁNOSŁONECZNE ogrodami otoczone, naprzeciwko Sacrécour, czteropokojowe, pełnokomfortowe — Telefon 217-69. 6554

POKÓJ umeblowany, komfortowy — z klatki schodowej. — Plac Bernardyński 14. 6544

DLA PANIENEK z zamożniejszych domów — pokój z utrzymaniem w solidnym domu. Tarnowskiego 64. II. p., m. 3. 6557

ZDROJOWISKA

HREBENÓW — (Karpaty pow. Stryj) — Pocztowy Dom Zdrowia — pierwszorzędny pensjonat wśród lasów szpilkowych — idealne letnisko — kąpiel rzeczna — kuchnia wykwintna — ceny umiarkowane — kolej, poczta w miejscu. Informacji udziela Zarząd. 6447

JAREMCZE Pensjonat „Stenia". Poleca komfortowe pokoje, tenis, radio, kuchnia znana wykwintna, obfita, ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 6547

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

CHART ROSYJSKI czarny, do sprzedania. Listopada 34, m. 6 od 17—18-tej 6556

SPRZEDAM 25 morgów pola ornego w jednym kawałku w powiecie tarnopolskim. — Wiadomość Dubiński Żółtańce. 6501

Suwaki logarytmiczne, przybory,
poleca w ogromnym wyborze firma 1391
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

DO SPRZEDANIA domek murowany, Łamana 11, Zamarstynów. 6506

Najtaniej i najszybciej pozbędzie się trosk i kłopotów ten, kto zakupi los do 39 lot. klas. w KATOLICKIEJ KOLEKTURZE
ZDZISŁAW PRĘGOWSKI
LWÓW, plac Mariacki 5 (wewnątrz Galerii M.)
Ciągnienie I-szej klasy już 22 czerwca!
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie 2037

RÓŻNE

MEBLE najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25.

ODCZYSZCZA mieszkania, lokale i klatki schodowe (masą) chemicznie na sucho. Zakład Romana Górnego, Supińskiego 4. 6526

WOLNE POSADY

CHŁOPCA do praktyki kuśnierstwa — przyjmę. Magazyn i pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 6543

PŁACIMY każdemu od wiersza za nadesłanie prace dla naszego pisma. — Warunki współpracy po nadesłaniu znaczka 25 gr. „Tempo", Katowice, Kochanowskiego 5. 2084

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ dobrą lokomobilę parową 30 K. M. Jan Rożen, Grabie poczta Łapanów, pow. Bochnia. 6500

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 13 podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 25-go czerwca 1937 r. o godz. 11-tej we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej l. 15 w lokalu p. Ireny Chwastowskiej, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości urządzenia domowego jak: lustro, biurko dębowe, otomana, kilim, dywan na podłogę, szafa na książki, psycha, 2 szafy jasne, 2 szafki nocne, 1 stół i 4 krzesła oszacowanych na łączną kwotę 1.290 zł., a to celem uregulowania należności 2. Urzędu Skarbowego.
Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 10-tej.

Naczelnik Urzędu:
2095 **Oberok**

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, przy samotnej osobie, elektryka, woda w mieszkaniu. Paulinów 12 b, m. 10. 6525

4 POKOJE z komfortem do wynajęcia. Potockiego 50, wiadomość u dozorcy. 6524

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, pierwszorzędne do wynajęcia, Kadecka 8 — drzwi 5, telefon 266-24. 6547

4 POKOJE półkomfort, od 1 lipca. — Chmielowskiego 9. 6507

DWA POKOJE, kuchnia, parter, oficyny, elektryka, woda, złotych 48. Wronowska 8. 6529

WYNAJMĘ pokój umeblowany, klatkowy, słoneczny, frontowy, przedpokój, elektryka. Supińskiego 4. 6528

ZIELONA 57. 2 luksusowe garsoniery 2-pokojowe, 2 garaże do wynajęcia. 6415

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne
poleca Wytwórnia chrześcijańska 2026
Jan Wittman, Lwów, Trybunalska 1

POSAD POSZUKUJĘ

ROBOTNIK STOLARSKI uczciwy, szuka pracy. Listy do Administr. „Stolarz" 6555

NATIONAL kasa, wentylator na prąd zmienny, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Fabryczna 34 b, m. 25. 6499

KRAKÓW. Z powodu przeniesienia — sprzedam w Krakowie jednopiętrowy nowy dom, pełny komfort, tramwaj, podatki wolne, pożyczka BGK. Listy: Dąbrowska, Stanisławów, Zaciszna 12. 6504

ZA DOBRE ŚWIADECTWO POLECA
ZEGARKI FIRMA ROZWARZEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 2. (Hotel George'a) 2044

2 POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, nowa kamienica, tanio wynajmę od 1 lipca. Królowej Jadwigi 47, dozorca wskaże. 6533

4 LUB 5 POKOI, przynależytości, I piętro — wśród ogrodów Dwernickiego 22. Wiadomość II piętro o 3. 6518

POKOJE umeblowane BIUROWE, osobne wejścia, łazienka, — wprost od gospodarza — Szajnochy pięć. 6534

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, bez podatku — zaraz wynajmę, Grochowska 20. 6536

PIĘKNE dwupokojowe mieszkanie, niski parter, słoneczne — w willi, tanio do wynajęcia. — Steczkowskiego 3 A, telefon 259-37. 6535

ŚNIADECKICH TRZY. Słoneczne, odmalowane, — cztery pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, bez przedpokoju 100 zł. 6537

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

TANIO sprzedam dom murowany, parcela około 200 sążni. — Zgłoszenia: Sklep Matura, Zimna Woda. 6502

TOREBKI DAMSKIE teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

DOM Willa nowa, murowana, — sprzedam. Listy do Admin. pod „11.000". 6503

MASZYNĘ do SZYCIA „Minerwa" nowiuteńka — sprzedam. 350 zł. Jachowicza 10, I. p., m. 9. 6549

OBRAZY

oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

SPRZEDAM 6 i więcej morgów najlepszego pola na Podolu Polakowi ewentualnie emerycie na spłaty Asekuracja — Stanisławów, Gołuchowskiego 1. 6505

O Pokaż mi jak mieszkasz, a ja Ci powiem kim jesteś... O
K MEBLE ANTYCZNE i NOWOCZESNE. Pokoje kombinowane. Kluby. Tapczany. Obrazy słynnych malarzy. Świeczniki. Brązy. Porcelana — **poleca w cenach okazyjnych**
„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78
Własna pracownia. 1678 Projektowanie wnętrz
(OKAZJE — OKAZJE)

RADZIMY

PRZED ZAKUPNEM JAKIEJKOLWIEK BIELIZNY MĘSKIEJ, DAMSKIEJ, DZIECINNEJ LUB POŚCIELOWEJ OGLĄDNĄĆ (BEZ OBOWIĄZKU KUPNA) WYROBY I CENY ZNANEJ FABRYKI BIELIZNY „PAW", Lwów, Sykstuska 1 2036

TYLKO „SZOWSKO"
piece i kuchnie kaflowe są najpiękniejsze i najtrwalsze.
Wyłączna sprzedaż wyrobów
Zakładów Ceramicznych WITOLDA X. CZARTORYSKIEGO
J. MYDLAK i S. CHOMIAK
Lwów, Chocimska 2.
Tel. 115-47 (róg Gródeckiej 60) 2067

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie
rozpisuje niniejszym

PRZETARG

na dostawę mięsa, wędlin i tłuszczów dla Szpitala własnego przy ulicy Kurkowej 31 — na czas od 1 VII. do 30 IX. br.

Termin składania ofert upływa z dniem 25 bm. godzina 10-ta.
Bliższych wyjaśnień odnośnie wielkości zapotrzebowania, wysokości wadium i t. p. udzieli codziennie Wydział Admin.-Gospodarczy w godzinach od 10—12-tej, telefon 211-82. 2094

KTO!

pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych
w Perfumerii S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a
Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!
Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878

Pastę do podłóg nadającą piękny połysk **„Barwa"** Ska z o. o. 1937 poleca najtaniej przedtem **Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka 3.** Tel. 206-69

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.